

CZYTELNIA PRASY

Białystok

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1.
Nr 157 (12 058)
Cena 400 zł

WTOREK, ŚRODA
14, 15 SIERPNIA 1990 r.
Imieniny: Alfreda, Euzebiusza (wtorek), Marii, Napocłona (środa)

ARR
z opóźnionym
zapłonem

Rolnik w roli Syzyfa?

SZUKANIEM źródeł niepokojów na wsi zajmują się różni „detektywi”. przeważnie dochodzą oni do wniosku, że to pazerność rolnika każe mu wyrażać nieustanne niezadowolenie, objawy frustracji, ciągle nowe żądania. Tymczasem przyczyny i skutki są proste i oczywiste: kryzys ekonomiczny rolnictwa jest pogłębiany przez aspekty psychologiczne dotyczące producenta, który ma coraz większe trudności ze zbytem swych towarów, a perspektywa wielu z nich staje się niepewna.

Obecnie skup zbóż nabiera tempa, ale z tego powodu — w przeciwnieństwie do lat poprzednich — nikt nie okazuje

ciąg dalszy na str. 2

Pierwsze szczegóły

Białostocka doba papieża

Z miarodajnych źródeł bliskich Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku uzyskaliśmy pierwsze konkretne informacje na temat przygotowań do organizacji pobytu w naszym mieście Jana Pawła II.

PAPIEŻ przyleci helikopterem z Łomży 5 czerwca 1991 r. rano. Główna uroczystość — msza św. celebrowana przez Ojca Świętego i składanie darów przez delegacje różnych grup społecznych odbędzie się na lotnisku Krywlany. Stąd wynika potrzeba zorganizowania odpowiednich dojazdów, doprowadzenia światła i wody, zapewnienia odpowiednich warunków sanitarnych i pomocy medycznej, podzielenia lotniska na sektory, wybudowania ołtarza polowego.

ciąg dalszy na str. 2

Regaty o puchar ROAD

Nie tylko sport

W niedzielę na jeziorze Kisajno odbyły się regaty o puchar pełnomocników krajowych Ruchu Obywatelskiego — Akeja Demokratyczna Zbigniewa Bujaka i Władysława Frasyniuka. W zawodach uczestniczyło około 60 jachtów kabinowych i bezkabinowych (frekwencja byłaby z pewnością jeszcze większa, ale równolegle odbywały się tradycyjne już, dwudniowe regaty o „Puchar Węgla”, ufundowane przez dyrektora kopalni „Jastrzębie”). Najlepsi żeglarze — Waldemar Karasiewicz (jacht bezkabinowy) i Jan Więcek (jacht kabinowy) otrzymali puchary, upominki, dyplomy i nagrodę „Almaturu”.

W klasie jachtów bezkabinowych drugie miejsce zajął Anatol Noskowiec, a trzecie

ciąg dalszy na str. 2

Wielkie przygotowania

JUŻ OD WRZESNIA do zajęć szkolnych dołączy nauka religii. Nieobowiązkowo, bo o jej nauczaniu w przedszkolach i szkołach podstawowych decyduwać będą rodzice, a młodzież szkół średnich sama postanowi o swoim wyborze. Według danych z Archidiecezji w Białymstoku z 31 maja br. na katechetyczne zajęcia uczęszczało 98 proc. katolickich dzieci z przedszkoli i podstawówek, a ze średnich — 89 proc. Najtrudniej ocenić placówki kształcenia zawodowego.

— „I w nich będziemy mieć najwięcej pracy” — mówi ks. Józef Grygotowicz z Kurii

Arcybiskupiej w Białymstoku. — Uczniowie zawodówek są najbardziej zaniedbani pod względem moralnym. Częściej niż w innych placówkach oświatowych rekrutują się ze środowisk kryminogennych, później często im ulegając. M.in. dlatego mówimy nie o nauce religii w szkołach, a o szeroko rozumianej katechezie, czyli nie tylko o poznaniu dogmatów wiary, ale i przygotowaniu młodych ludzi do chrześcijańskiego życia.

Służyc ma temu większy niż dotąd czas nauczania — dwie godziny tygodniowo w stosunku do jednej w latach minionych. Stąd wynikają kłopoty kadrowe. W diecezji

białostockiej brakuje około 85 katechetów. Dotychczas byli nimi przeważnie kobiety — zakonnice i osoby świeckie. Od tych ostatnich wymagano najczęściej ukończenia 3-letniego studium katechetycznego (istnieje w Białymstoku), a o zakwalifikowaniu na studium decydowały m.in. opinia proboszcza, posiadanie matury i... chęć szczera.

— Katecheza nie musi odbywać się wyłącznie w szkołach — mówi ks. Grygotowicz. — Dyrektorzy mający kłopoty lokalowe mogą korzystać z naszych punktów katechetycznych. Podobnie inne

ciąg dalszy na str. 2

W Berlinie obchodzono 23. rocznicę wzniesienia muru, który podzielił miasto na dwie części. Składano wieniec i kwiaty w miejscach, gdzie od kuli strazy granicznej NRD ponieśli śmierć ludzie, usiłujący przedostać się do Berlina Zachodniego. Minister Obrony NRD, Rainer Eppelmann zapowiedział, że wciąż jeszcze stojący mur zniknie ostatecznie na początku grudnia.

W Wazgen Manukjan, były wicepremier polityczny i jeden z czołowych działaczy „Komite-

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

tu karabaskiego” został wybrany na stanowisko premiera Armenii. 45-letni Manukjan jest jednym z najbliższych współpracowników przewodniczącego Rady Najwyższej Armenii Lewona Ter-Petrosjana.

V Narodowy Bank Polski informuje, że w związku z wydarzeniami politycznymi na Bliskim Wschodzie i blokadą kont Irak i Kuwejtu w bankach zachodnich waluta kuwejcka — dinar przestała być przedmiotem obrotu na rynkach walutowych. Narodowy Bank Polski wstrzymał zatem do odwołania wszelkie operacje dokonywane w tej walucie. (opr. nil)

Co dalej w Zatoce Perskiej?

„Inicjatywa pokojowa” agresora — odrzucona

Jakakolwiek próba przechwycenia irańskich statków i tankowców będzie uznana przez Bagdad „za agresję na Irak” — oświadczył szef irańskiej dyplomacji Tarik Aziz.

Władze saudyjskie odmówiły załadowania na irański tankowiec, ropy pochodzącej z irańskiego rurociągu prowadzącego do saudyjskiego portu na Morzu Czerwonym. Izraelska prasa oskarża Jordanię o to, że po cichu udostępniła Irakowi swój port Akaba, nad Morzem Czerwonym, dla przełamania blokady morskiej wprowadzonej przez siły państw zachodnich.

Amerykańskie i brytyjskie oddziały dotarły do Chałdzy, saudyjskiej miejscowości położonej na granicy saudyjsko-kuwejckiej. Po drugiej stronie znajdują się okopane wojska irańskie.

Dowódca amerykańskich sił morskich w rejonie Zatoki Perskiej twierdzi, że jego eskadra mogłaby obronić się przed atakiem irańskim — nawet jeśliby nastąpił przy użyciu broni chemicznej.

„Emigracyjny” legalny rząd Kuwejtu zdecydowanie odrzucił „inicjatywę pokojową” Saddama Husajna wiążącą ewentualne wycofanie irańskich sił z Kuwejtu z ewakuacją wojsk izraelskich z palestyńskich ziem okupowanych oraz innych dotąd nierozwiązanych kwestii bliskowschodnich. Egipt reagując na „inicjatywę pokojową” Husajna stwierdził, że jest ona niejednoznaczna i sprzeczna z porozumieniami między państwami arabskimi a także wspólnotą islamską.

(PAP)

...będzie zróżnicowana — trochę słońca, trochę chmur,

deszczu, przelotne burze. W dzień i w nocy ciepło — odpowiednio ok. 28 i 16 st. C. Wiatr słaby, czasem umiarkowany, przeważnie z kierunków południowych.

(nil)

TAKIE SŁOWA znalazły się na płycie poświęconej poległym w Bitwie Warszawskiej „Towarzyszom Broni — Żołnierzom Ziemi Grodzieńskiej”, ufundowanej przez korpus oficerski 81. Pułku Strzelców Grodzieńskich im. Stefana Batorego

Wierni Jej prawom — tu spoczywamy

w 10. rocznicę powstania pułku, tj. 12 listopada 1928 roku.

W rozkazie nr 8358/III Józef Piłsudski wydał decyzję o wycofaniu wojsk polskich w kierunku zachodnim. Grupa uderzeniowa miała tworzyć się na przedpolach Warszawy. Siły bolszewickie oceniano w sierpniu na około 200 tysięcy żołnierzy „do kotła” i 166 tys. do boju. Polskie ugrupowanie składało się z ok. 120 tysięcy gotowych do walki.

Bitwa Warszawska zaczęła się 13 sierpnia 1920 roku uderzeniem Rosjan na Radzymin. Gdy przełamano polską obronę, gen. Haller rzucił do ataku 19 dywizję i w boju na bagnety Radzymin został odzyskany. Ale ponownie przeszedł w ręce sowieckie. Tak na zmianę, przez trzy dni.

Jedziemy autokarem w stronę Nieporętu, szlakiem sierpniowych walk. Płk doc. dr hab. TADEUSZ RAWSKI szczegółowo omawia sytuację, jaka wytworzyła się na poszczególnych odcinkach frontu. Ogromna wiedza o poczynaniach jednej i drugiej strony robi na dziennikarzach zaproszonych do udziału w rajdzie po polach walk, duże wrażenie.



Odrestaurowana kaplica na cmentarzu w Radzyminie, którą 12 bm. poświęcił ks. prymas Józef Glemp.

WÓŁKA RADZYMIŃSKA. Tutaj późnym wieczorem, 14 sierpnia, przybyła 1 brygada X Dywizji. Były ciężkie boje, w czasie których zginął m.in. kpt. Stefan Pogonowski, dowódca 1 batalionu. Przy szosie, na tle sosnowego lasu, pomnik poświęcony 18 szeregowcom 2 pułku Strzelców Kaniowskich oraz oficerom kpt. Benedyktowi Pęczkowskiemu i wspomnianemu już Stefanowi Pogonowskiemu, poległym tu 15 sierpnia 1920 roku.

Niemal w ruinie ta pamiętna niedalekiej przeszłości.

ciąg dalszy na str. 4

EKSPRESEM

SMIEĆ MOTOCYKLISTY

W poniedziałek o godz. 15.30 w Jeżewie miał miejsce tragiczny wypadek. Na motocyklistę najechał kierowca fiata 126p. 19-letni Grzegorz Cz. kierujący motocyklem zginął na miejscu.

KTO WIDZIAŁ KREMOWĄ ŁADĘ?

Zaginęły takiego samochodu o nr. rej. BTB 5602 zgłoszono wczoraj o godz. 8 i Komisarzatu Policji w Białymstoku. Łada warta jest ok. 26 mln zł, a w jej wnętrzu leżała ponadto heblarka za pół miliona zł.

I ANONIMY BYWAJĄ PRZYDATNE

Spółeczne mienie nie zawsze znajduje obrońców, zwłaszcza bardzo wczesnym rankiem. Wczoraj o godz. 3.15 do łomżyńskiego komisariatu policji zadzwonił anonimowy rozmówca. Powiadamiając o odbywającym się na jego oczach włamaniu do sklepu spożywczego przy ul. Reymonta. Ruszyły policyjne radiowozy i po krótkim pościgu złapano 26-letniego i 20-letniego tułuszych młodzieńszaków. Z wielkim zaniem musieli chłopcy oddać wsem oddać nie swoje butelki wina, puszkę piwa, tabliczkę czekolady, cukierki i gumę do żucia. Ot, tasuchy!

ciąg dalszy na str. 2

Od pierwszego do pierwszego

zbiorcze potwierdzają to co większość z nas odczuwa na co dzień: obniżenie poziomu spożycia zwiększone wydatki, „zwężenie” struktury tych wydatków. Z danych GUS wynika, że w pierwszych miesiącach 1990 roku w rodzinach pracowniczych znacznie wzrósł udział wydatków na żywność.

ok. 7 proc. dochodów, emeryckich ok. 8—10 proc. Zwiększone wydatki na żywność i utrzymanie mieszkań powodują z kolei zmniejszenie się wydatków na odciecz, obuwie, kulturę, wypoczynek. Np. na odzież rodziny pracownicze wydają ok. 11 proc. swoich dochodów. Bieżące potrzeby powodują,

na, słowem ile trzeba mieć, aby przeżyć od pierwszego do pierwszego?

Według szacunków OPZZ w czerwcu br. wydatki na żywność w rodzinach pracowniczych 1-osobowych wynosiły 304 tysiące, 2-osobowych 583 tys., 4-osobowych 1 milion

ciąg dalszy na str. 2

* Żołnierze amerykańscy przebywający w Arabii Saudyjskiej zostali wyczerpująco pouczeni na temat surowych norm obyczajowości panujących w tym kraju. Przybywszy, tak jak i miejscowym, nie wolno np. publicznie pić alkoholu. W tym nawet piwa. Żołnierzy pouczono też, że takie pisma jak „Playboy” czy „Penthouse” są w Arabii surowo zabronione. Ponadto dowiedzieli się, że Arab uważa za obraźliwe dla siebie, gdy ktoś siedzący zwróci w jego stronę zółwek buta lub podszewę stopy. Ponadto poinstruowano ich, by nie oglądali się za kobietami arabskimi ani nie stawali się nawiązać z nimi rozmowy w miejscu publicznym.

* Już tylko troje dzieci jest „w drodze” — oświadczył Mehmet Sirina, gdy urzędnicy z rzadowej Agencji Kontroli Urodzin złożyli mu kolejną wizytę. Mehmet ma cztery żony. Jedną zgodnie z przepisami prawa państwowego, a ponadto trzy według religii islamskiej. Trzyma się zasady „co rok prorok” i w ten sposób, niebawem będzie rekordzistą do Księgi Guinnessa mając legalnie 48 dzieci.

(opr. ntl)

EKSPRES

Ciąg dalszy ze str. 1

CZERWONY KUR JAKBY PRZYSNAŁ

W całym rejonie straż pożarna miała wczoraj względny spokój. W Białostockim zanotowano jeden pożar w Augustynie gm. Nurzec. Na skutek zwarcia elektrycznego spłonął „maluch”. Straty oszacowano na 6 mln zł. W Białymstoku zaś strażacy interweniowali raz zaalarmowani przez sąsiadów, którzy na korzystać poculi swąd spaliny. Wszystko skończyło się dobrze. Nie udało się jedynie uratować potrawy pozostawionej samej sobie w garnku na włączoną gazową płytę. Podobnie w Suwałkach i Łomżyńsku do niedzielnego wieczoru nie stwierdzono żadnych pożarów. Oby tak dalej.

(BAN)

Uroczystości w Studzienicznej

„Szczególnie bliski sercu każdego rolnika jest 15 sierpnia — Święto Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu u stóp Królowej Polski rokrocznie składamy zioła, kwiaty i dorodne kłosy zbóż. Dziękujemy Bogu za łaski i duchową opiekę.

W okresie międzywojennym, 15 sierpnia obchodzone było również Święto Czynu Chłopskiego. Uroczystości te odbywały się w rocznicę cudu nad Wisłą — dla upamiętnienia wkładu chłopów i premiera rządu obrony narodowej — Wincentego Witosa, w zwycięskiej wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku” — czytamy w odezwie Zarządu Wojewódzkiego PSL w Suwałkach, skierowanej do mieszkańców i ludności Suwalszczyzny i Mazur.

Nawiązując do tych tradycji, 15 bm. o godz. 11 w Sanktuarium Maryjnym w Studzienicznej koło Augustowa odbędzie się nabożeństwo dziękczynne. W trakcie zostaną poświęcone „równianki”, sporządzone z tegorocznych zbiorów.

Polskie Stronnictwo Ludowe zaprasza na pielgrzymkę do Studzienicznej wszystkich zainteresowanych, a szczególnie wspólnoty parafialne, ludowców, rolników i młodzież wiejską. (m)

Pielgrzymka do Grabarki

Wczoraj, 13 bm. wyruszyła z Białegostoku Ogólnopolska Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej na Świętą Górę Grabarkę. Trasa wiedzie przez Zabłudów — Michałowo — Narewkę — Hajnowkę — Kleszczele i Milejczyce. W Zabłudowie, gdzie na dziedzińcu cerkwi rozmawialiśmy z opiekunem duchowym pielgrzymki, ks. Mikołajem Borowikiem, dowiedzieliśmy się, że już w pierwszym dniu jej rozpoczęcia uczestniczyło w pielgrzymce 800 młodych ludzi. Wśród nich było dwoje studentów z Moskwy oraz cztery osoby z Holandii a także dwie dziewczyny wyznania katolickiego z Poznania, które przyjechały specjalnie by wspólnie modlić się i pielgrzymować. Ksiądz M. Borowik sądzi, że tegoroczna pielgrzymka znacznie przekroczy 1000 uczestników, bowiem po niepowetowanej stracie, jaką był pożar cerkwi w Grabarce, pielgrzymce towarzyszy duże zainteresowanie młodzieży.

Po przejściu 145 km uczestnicy pielgrzymki zorganizowanej wzorem lat ubiegłych przez Bractwo Młodzieży Prawosławnej dotrą do Grabarki 18 bm. 19 bm. w tradycyjnie święto Przemienienia Pańskiego będą tam uczestniczyć w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod nową świątynię, która stanie w miejscu niedawno spalonej zabytkowej cerkwi. (aw)

Ogłoszenia ekspresowe

DO sprzedaży zapiekanek — zatrudnię. Białystok, Wiewiórcza 7. g 4569-1

POLONEZA (1988) — sprzedam, 413-756. g 4565-1

SAMOCHÓD citroen GS3X pojemność 1275 cm sześć. (1981). Suwałki 43-78. Sg 3035-1

FIATA 132 (1978) stan dobry 12.000.000 — sprzedam. Olecko, tel. 29-91. Sg 3037-0

FIATA 126p do remontu lub po wypadku — kupię. 41-10-60. g 4565-1

Nie tylko sport

Ciąg dalszy ze str. 1

— Karol Kreft. W klasie jachtów kabinowych drugi był Krzysztof Stępień, a trzeci — Zbigniew Rembowski. Nagrodę otrzymała również najmłodsza uczestniczka, 2,5-letnia Zuzanna oraz załoga ostatniego na mecie jachtu.

Po zakończeniu regat, w ośrodku „Almaturu”, Zbigniew Bujak i Władysław Frasiński spotkali się z turystami i mieszkańcami Giżycka. Atmosfera była luźna, wakacyjna, ale poruszano też tematy poważne, dotyczące przyszłości kraju.

— Chcemy do Europy — powiedział Z. Bujak i dodał, że nasza droga do Europy powinna trwać około dziesięciu lat. Obaj liderzy ROAD podkreślali, że dużo jest w tej chwili bierności i bezruchu. Jeżeli chce się zmienić trudną sytuację, w jakiej się teraz znajdujemy, potrzeba odwagi i aktywności.

Na pytanie o stosunek Lecha Wałęsy do ROAD, W. Frasiński odpowiedział:

— Myślę, że jest pozytywny, choćby dlatego, że ostatnio L. Wałęsa wyraźnie wypowiedział się za wyborem prezydenta w wyborach powszechnych...

J. PIOTROWSKA

Spotkania A. Kwaśniewskiego

Przewodniczący Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski przebywał 13 bm. w Białymstoku. W siedzibie Socjaldemokracji spotkał się m. in. z grupą działaczy tej partii, odpowiadając na liczne pytania. Aleksander Kwaśniewski odpowiadał również na pytania zadawane przez słuchaczy białostockiej Rozgłośni Polskiego Radia w popołudniowej audycji Popołudnie Młodych.

Od pierwszego do pierwszego

Ciąg dalszy ze str. 1

168 tysięcy. Na mieszkanie należało wydać odpowiednio: 105 tys., 144 tys., 241 tys.

W porównaniu do tych dużych sum wydatki na kulturę, oświatę i wychowanie były bardzo małe: 18 tysięcy w rodzinie 1-osobowej, 20 tys. w rodzinie 2-osobowej i 35 tys. w 4-osobowej.

W sumie w czerwcu br. minimum socjalne na 1 osobę wyniosło 568 tys., na dwie osoby 994 tys., a na rodzinę 4-osobową milion 874 tysiące.

Nieco inaczej wygląda minimum socjalne w rodzinach

Ciąg dalszy ze str. 1

je radości; wszyscy są raczej zdegustowani i zaniepokojeni. Dostawcy nie mogą (bez kolejek i mitręgii) sprzedać nadwyżek ziarna, pracownicy instytucji prowadzących skup wiedzą, że niebawem może zabrać miejsca w magazynach, handel ma duże zapasy artykułów żywnościowych, obroty między województwami są znikome. Czyli — jedna wielka paranoja, jako niespodziewany produkt wolnego rynku w dziedzinie gospodarki żywnościowej, a przede wszystkim katastrofalnego spadku siły nabywczej społeczeństwa i drastycznego ograniczenia konsumpcji żywności.

W ubiegły piątek zapytaliśmy przedstawicieli PZZ w regionie o przebieg skupu oraz jego aktualne meandry i perspektywy. Odpowiedzi były zróżnicowane. Stosunkowo niezła sytuacja jest w woj. suwalskim. Do magazynów trafiło tam 12 tys. ton zboża (najwięcej żyta). Wielu rolników usiłuje sprzedać ziarno z ubiegłorocznych zbiorów; dość często zdarzają się dostawy z... wołkiem — groźnym szkodziem. Dobrze, gdy pracownicy PZZ czy GS wykryją takie zagrożenia, bo gdyby to ziarno trafiło do maga-

Wielkie przygotowania

Ciąg dalszy ze str. 1

wyznania. Np. w Białymstoku przy budującym się kościele św. Kazimierza funkcjonuje obszerny budynek katechetyczny. Najtrudniej, lokalowo i kadrowo, będzie w małych wiejskich parafiach. Tu proboszczowie zetkną się z największymi kłopotami organizacyjnymi.

Instrukcja o wprowadzeniu religii do szkół ucieczyła bardzo proboszczom parafii w Ciechanowcu, ks. Bogusława Kiszkę. Dotychczas zajęcia odbywały się w kościelnej piwnicy i w adoptowanym pomieszczeniu na cmentarzu. W Ciechanowcu pracuje obecnie trzech księży i jedna siostra zakonna. Wkrótce — prawdopodobnie wesprze ich jeszcze jedna zakonnica. Proboszcz zamierzał po zakończeniu remontu świątyni przystąpić do budowy domu katechetycznego. Teraz już nie trzeba. Umówił się na spotkanie z dyrektorem szkoły, by wspólnie zastanowić się nad planem zajęć lekcyjnych.

— Dla mnie jako księdza i proboszcza parafii katedralnej w Łomży powrót religii do szkół jest czymś najwspanialszym — mówi ks. dr Henryk Gołaszewski. — To, co młodego człowieka wiąże z

życiem, z zasadami moralnymi może dać tylko autorytet Boga, który my przekazujemy. Z wieloletniego doświadczenia wiemy, że w polskim społeczeństwie istnieje zapotrzebowanie na tego rodzaju treści. Dyskusje o nietolerancji uważam za bezprzedmiotowe, zresztą temat ten należy pozostawić rozwojowi wypadków i jestem przekonany, że w bardzo krótkim czasie zniknie on samostnie. Teraz kościół będzie miał możliwość większej pomocy placówkom oświatowym także w sferze materialnej. Przykładowo, ostatnio szkole nr 8 w naszej parafii ofiarowałem pewną sumę gdy zabrakło pieniędzy na przygotowanie posiłków, a ks. Oleksy sporą ilość żywności z darów.

W najbliższych dniach w Łomży odbędzie się diecezjalne spotkanie wszystkich proboszczów, poświęcone inauguracji nowego roku katechetycznego. Ustalone zostaną wszystkie sprawy organizacyjne, w tym właściwy dobór katechetów świeckich.

— W Łomży jest sporo katolików świeckich po studiach teologicznych — mówi dyr. Wydziału Katechetycznego Kurii Biskupiej, ks. Jerzy Abramowicz. — Pierwszą chętną do nauczania religii już się zgłosił. Zależy nam, aby katecheta miał przygotowanie pedagogiczne i katechetyczne.

Podobnie dzieje się w woj. suwalskim. W niektórych miejscowościach odbywają się obecnie wspólne spotkania księży i nauczycieli, służące omówieniu wszystkich niezbędnych szczegółów związanych z nową sytuacją. Tam, gdzie będzie to konieczne np. w Piszku rozważana jest możliwość udostępnienia oświadczeń punktów katechetycznych lub innych pomieszczeń kościelnych. Szkoły bowiem — szczególnie w większych miastach województwa — są nadmiernie przepełnione.

Według informacji ks. Jaguckiego z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Giżycku, lekcje religii będą nadal odbywały się przy świątyni ze względu na niewielką liczbę dzieci tego wyznania, uczących się w różnych szkołach.

O nauce religii dla dzieci wyznania prawosławnego nie zdołaliśmy uzyskać konkretnych informacji ani od miejscowej Kurii ani z sekretariatu Archidiecezji w Warszawie. Rada Ekumeniczna, do której należy Kościół Prawosławny, przeprowadza odpowiednie rozmowy z przedstawicielami rządu.

(ban, kłos, m, jp)

W najbliższych dniach poinformujemy o przygotowaniach władz szkolnych do włączenia katechezy w skład zajęć lekcyjnych.

Białostocka doba papieża

Ciąg dalszy ze str. 1

Przewiduje się udział w uroczystościach około miliona wiernych, choć zależeć to będzie od liczby przyjeżdżnych, głównie z Litwy i Białorusi. Przed wojną — jak wiadomo — diecezja białostocka wchodziła w skład największej w Polsce Archidiecezji Wileńskiej, sięgającej aż po obecnie białoruski Pińsk. Jeżeli okaże się to konieczne, władze kościelne przeprowadzą odpowiednie rozmowy z władzami tych republik lub radzieckimi.

Do wykonania projektu ołtarza zobowiązali się rektorat i pracownicy Politechniki Białostockiej. Miejscowy Aeroklub chce zająć się doprowadzeniem światła i wody, gotowość pomocy zgłosiło też wojsko.

Wkrótce zostanie powołana specjalna komisja do spraw przygotowania pobytu papieża w Białymstoku, w skład której wejdą przedstawiciele władz Kościoła, miasta, wojska, policji, środowiska naukowego i miejscowego społeczeństwa. Komisja opracuje

szczegółowy program, który zostanie przesłany do zatwierdzenia przez Watykan.

Na wiosnę przyjadą do Białegostoku przedstawiciele służb bezpieczeństwa watykańskiego, by bezpośrednio z pracownikami polskiego Biura Ochrony Rządu szczegółowo rozpatrzyć sprawy związane z ochroną osoby Ojca Świętego.

Jan Paweł II przebywał będzie w Białymstoku całą dobę. Wczesnym rankiem, 6 czerwca odleci helikopterem do Olsztyna. (Ban)

Sprostowanie

Do opublikowanego w ostatnim Magazynie GW „Tydzień” (nr 155) listu prof. Krystyny Bernackiej, przewodniczącej Komisji do spraw Weryfikacji Nauczycieli Akademickich i Studentów wkładł się błąd. Zdanie oznaczone pkt. 4 powinno brzmieć: „Nikt do mnie o ww. materiały nie zgłaszał się i nikt poza Rektorem ode mnie ich nie otrzymał”.

Przepraszamy.

(Ban)

zynów, skutki mogłyby być opłakane.

Pojemność składowa w tym województwie pozwala odebrać jeszcze 25—30 tys. ton; na razie nie ma obaw o wstrzymanie skupu. Wiele PGR-ów ma własne suszarnie i magazyny. Dlatego rolnicy indywidualni nie muszą już obawiać się, że nikt nie kupi od nich towaru. Ale za 2—3 tygodnie... Suwalskie PZZ li-

ROMAN DĘBECKI

W roli Syzyfa

czą więc na pomoc AGENCJI RYNKU ROLNEGO; jednak do tej pory nie dokonała ona żadnych uzgodnień i nie może poinformować co zamierza zrobić, kiedy i w jaki sposób. Dotychczas jej działalność ogranicza się do zbierania danych oraz szukania dodatkowej powierzchni magazynowej w PGR, RSP i gospodarstwach prywatnych.

Dużo więcej perypetií w skupie i realnych zagrożeniach jest w woj. łomżyńskim i białostockim. Niektóre magazyny GS są już całkowicie zapełnione ziarnem, wstrzymuje się skup żyta, rolnicy tracą czas w kolejkach, nie są pewni czy zdołają sprzedać nadwyżki zbóż. Pracownicy PZZ starają się dobrze wypełniać swe

obowiązek. Zdarzało się np. w Kleszczelach, że przyjmowanie zboża trwało do... 5 rano. W Monkach było tak, że skup kończył się o godzinie 3 nad ranem, a w niektórych łomżyńskich punktach skupu — po północy.

Do ubiegłego piątku rolnicy białostocki sprzedali PZZ prawie 21 tys. ton zboża (głównie żyta), a łomżyńscy — 10,6 tys. ton. Skup rozpo-

W roli Syzyfa

czą się w momencie, kiedy magazyny były prawie w połowie załadowane „starym” towarem. Pojemność składowa nie jest mała — sięga 113 tys. ton, ale wolnej przestrzeni jest już tylko na 32 tys. ton (np. w Monkach magazyn został całkowicie załadowany). Elewator w Starosielcach wstrzymał ostatnio skup żyta, robiąc rezerwę na pszenicę wysokogłutenową, kontraktowaną (14 tys. ton). Jej skup mają prowadzić tylko PZZ w Starosielcach i GS Boćki.

Gdyby dopisywała pogoda wszystkie magazyny w Białostockim i Łomżyńskim zostaną niebawem zapełnione po brzegi. Inne województwa nie chcą kupować od nas ziarna, próby dotyczące eksportu

jęczmienia spaliły na panewce (nieopłacalne ceny), central handlu zagranicznego nie interesuje taki towar. W odwodzie pozostała Agencja Rynku Rolnego, ale nie kontaktuje się ona z białostockimi PZZ, a na nalegania o przedstawienie konkretnych planów jej przedstawiciel odpowiedział: „jak z wami współpracować, jeśli rolnicy wkrótce zasypią was zbożem”.

Sytuacja w skupie zboża nie jest jeszcze dramatyczna, lecz tak może być wkrótce. Dlatego z dezaprobatą trzeba potraktować nieporadne i spóźnione poczynania ARR. Rolnicy dopytują się co ma zamiar zrobić Agencja, ale w trzech naszych województwach nikt nie potrafi powiedzieć im cokolwiek pociesającego. Wszystko znajduje się nadal w fazie organizacji, obojętnie i biurokratycznego zonglowania papierkami.

Mieszkańcom wsi trzeba wreszcie odpowiedzieć na pytania: czy nasz z reguły pracowity rolnik będzie żył ciągle w niepewności — kto, kiedy i za ile kupi od niego produkty? Czy musi on czuć się niepotrzebny, znerwicowany i poniżony? Jego samopoczucie i pewność siebie miała polepszyć Agencja Rynku Rolnego, ale dotychczas nie widać wyraźnych śladów jej działalności. (su)

to nie tylko w trakcie pobytu Jana Pawła II w Białymstoku i Łomży i przez cały czas trwania papieskiej pielgrzymki w naszym kraju, która odbędzie się w roku przyszłym? Względem bezpieczeństwa Ojca Świętego wymagają maksymalnej troski o Jego osobę. Ta troska obejmować musi min. gotowość do działania w każdej sytuacji i w każdych warunkach. Taka odpowiedzialność spoczywać będzie na służbach polskich, włoskich i watykańskich, ludziach odpowiedzialnie przygotowanych, wyszkolonych i wyposażonych w niezbędny sprzęt.

służby wojskowej czyli po wojsku, umiemy pływać (jest szansa zdobycia tej umiejętności), zamieszkali w Białymstoku lub najbliższej okolicy. Mile widziana znajomość języków obcych...
— Takim zestawem wymagań można odstraszyć już na wstępie każdego kandydata — twierdzą w rozmowie z oficerami Oddziału Prewencji KWP.
Moi rozmówcy energicznie protestują:
— Jesteśmy przekonani, że są kandydaci, którzy zechcą poddać się takiej właśnie próbie, potrafią „przeżyć” życie na gorąco, pragną zaznać

pieza?
— To już nie jest prawdopodobne ale więcej niż pewne...
— Gdzie kierować zgłoszenia?
— Najlepiej osobiście i bezpośrednio do Wydziału Kadr Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65, codziennie w godz. 8—15, tel. 75-40-11.
— A jeśli będą kandydaci w wieku 18 lat lub zgłoszą się dziewczyny?
— Chłopcom w wieku 18 lat możemy zaproponować służbę w charakterze kandydatów na policjantów. Co do pici pięknej, to — przynaj-

Program uroczystości 70. rocznicy bitwy warszawskiej

● WTOREK, 14 SIERPNIA

Wojewódzki Dom Kultury „Budowlani”, ul. Legionowa 14/16, godz. 18: okolicznościowa impreza „Powstańmy wraz...”. Słowo wiążące — Dariusz Szrednicki, występ chóru kombatanów, recytacje poezji legionowej, wystawa pamiątek z okresu legionów i wojny 1918—21;

● ŚRODA, 15 SIERPNIA

Muzeum Wojska, godz. 10 — uroczysta dekoracja kombatanów;

Kościół Św. Rocha, godz. 11 — Msza św. dziękczynna, homilia patriotyczna, wymienienie nazwisk kombatanów, wystąpienie Zdzisława Najdera — przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie;

Po nabożeństwie — uczestnicy przejdą przed pomnik 1920 r. przy ul. Zwycięstwa. Tam wystąpią przemówienia przedstawicieli kombatanów oraz złożą wieńce od społeczeństwa;

● NIEDZIELA, 19 SIERPNIA

Szosa Północno-Obwodowa, godz. 16 — odsłonięcie pomnika pomordowanych w r. 1920, Msza św. w ich intencji, homilia patriotyczna, przemówienie prezydenta Białegostoku, poświęcenie pomnika, złożenie wieńca od społeczeństwa;

● ŚRODA, 22 SIERPNIA

Cmentarz Wojskowy w Zwierzyńcu, godz. 19 — Msza św. w intencji żołnierzy 1920 r., homilia patriotyczna, przemówienie okolicznościowe, apel poległych, salwa honorowa, występ chóru, złożenie wieńców i kwiatów przy tablicy Nieznanego Żołnierza oraz na grobach żołnierskich z lat 1918—20. (h)

Potrzeba tolerancji

Problem, który wywołał już wiele sporów i dyskusji, sprawił, że na wczorajszym dyżurze poselskim w naszej redakcji przewodniczącego Zarządu Oddziału Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Eugeniusza Czykwiń, zdecydowanie dominowała sprawa nauki religii w szkołach. Wielu rozmówców wyrażało obawy przed sytuacją dzieci, które są innego wyznania niż rzymskokatolickie.

Czy stać będzie szkoły na zapewnienie atmosfery pełnej tolerancji, a placówki oświatowe będą mogły zadbać o odpowiednie zajęcia dla uczniów nie uczęszczających na lekcje religii, gdy uwzględni się jednocześnie ogromne przeciążenie pomieszczeń szkolnych? Czy modlitwa przed rozpoczęciem lekcji nie wywoła niepotrzebnego stresu u prawosławnych, protestantów i adwentystów? A może, zamiast modlitwy przed rozpoczęciem zajęć szkolnych, przyjąć iż ta chwila skupienia nastąpi przed wyjściem z domu? — oto niektóre tylko zgłoszone pytania i propozycje.

Posel zgodził się z poglądem, że Kuratorium, władze oświatowe i nauczyciele muszą uwzględnić występujące w szkołach różnicowanie wyznaniowe.

Zgłoszono też problemy prawne wynikające z przekazywania gospodarstw rolnych za emeryturę, a także zwolnień z pracy. Były także interwencje w sprawach mieszkaniowych.

Ponieważ poseł Eugeniusz Czykwiń musiał w trakcie dyżuru w sprawach niezmiennie pilnych udać się do sądu, uprzejmie prosi swych wyborców o przekazywanie swych uwag i wniosków bezpośrednio pod adresem: Zarząd Oddziału Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Białystok, ul. Próchniaka 2.

W Wólce — pustki

Ośrodek Wypoczynkowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Wólce nad Bugiem jak nigdy dotąd świeci pustkami. — Czy wczasowiczyów przestraszyły wysokie ceny za noclegi i wyżywienie? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do opiekuna ośrodka, Niny Proszczuk.

— Niestety, nie zgłosiło się żadne przedsiębiorstwo, które chciałoby tu urządzić letni wypoczynek dla załogi lub dzieci pracowników. W takiej sytuacji agent zrezygnował z pracy. I słusznie, nie zarobiłby na podatki. Nieczynne są więc stołówka i bufet.

Dotychczas przyjęliśmy około stu turystów indywidualnych, którzy korzystali z noclegów lub pola namiotowego. Harcerze z hufca ZHP w Siemiatyczach, którzy rozbili u nas swój obóz, zapewnili sobie wyżywienie we własnym zakresie. Obecnie przebywa tutaj 50 dzieci pracowników WPT, które przyjechały w połowie lipca na miesięczny wypoczynek.

Rozmawiamy z kierowniczką kolonii — Danutą Koller.

— Ja i wychowawcy nie mieliśmy pojęcia o prowadzeniu tego rodzaju placówki. Dyrekcja potrafiła nas przekonać o potrzebie wypoczynku dla dzieci i załogi. Choć mamy wiele obowiązków, jesteśmy zadowoleni, że potrafiliśmy uporać się z wieloma problemami. Opłata za czterotygodniowy turnus wyniosła tylko 120 tys. zł. Resztę opłaciło WPT ze swego budżetu.

Zapewniliśmy dzieciom wiele wolnego czasu, podczas którego same chętnie urządziły wiele zabaw, korzystały z kąpeli w Bugu i promieni słonecznych. Były konkursy na miss kolonii, najlepsze piosenki i dowcipy, wycieczki Szlakiem Nadbużańskim i do Białowieży. Wieczorem bawiono się przy ogniskach i na dyskotekach. Serdecznie zapiekowała się nami Komenda Rejonowa Policji w Siemiatyczach, która urządziła zawody strzeleckie z nagrodami...

Dzieci na wycieczki opowiadają jak jest fajnie. Katarzyna Jarosławska chwali wychowawców, Iwona Koller i Mela Dowgird są zadowolone z jedzenia. Magdalena Rodzik mówi o grzybobraniu, które pozwoliło nawet zasilić domową spiżarnię. Szełowa kuchnia Krystyna Pyłkowska serwuje cztery razy dziennie smaczne posiłki. Dzieciaki często otrzymują pomarańcze, morele, mandarynki i jabłka. Pozwala na to wysoka stawka dzienna wynosząca 15 tys. zł.

Usytuowane obok Ośrodka WPT domki wypoczynkowe Huty Szkła w Białymstoku i ZOZ w Siemiatyczach świecą pustkami. Wielu jest wczasowiczyów w domkach „Spółem”, RDP i BPPB z Bielska Podlaskiego.

WIESŁAW FALKOWSKI

W kilku wierszach

☆ „Rodzina Katyńska” przy Muzeum Historycznym w Białymstoku zawiadamia, że zebranie uczestników — pielgrzymów do Katynia i Kozielska, odbędzie się w czwartek, 23 sierpnia o godz. 17 w Muzeum Historycznym, ul. Warszawska 37, tel. 41-65-91. (h)

Jak trafić do ochrony papieża

Tacy ludzie i takie służby są konieczne i niezbędne. Zawsze i wszędzie. Zarówno wówczas, gdy do naszego kraju przybywa Głowa Kościoła, przywódca innego państwa ale i wówczas gdy terrorysta usiłuje posłużyć się zakładnikami, grozi użyciem broni, niebezpiecznych narzędzi lub materiałów wybuchowych, zamierza zbiec z miejsca przestępstwa albo porwać dziecko, samolot czy samochód...

Szanse pełnienia takiej właśnie służby tworzą GRUPY ANTYTERRORYSTYCZNE. Grupa taka istnieje przy ODDZIALE PREWENCJI Komendy Wojewódzkiej Policji. Okazja jest wyjątkowa i nieprędko powtórzy się. Przyjmowane są bowiem zapisy do grupy antyterrorystycznej. Posłuchajmy:

— Potrzebni są inteligentni młodzi ludzie, potrafiący błyskawicznie myśleć, umieć — niemal w ułamku sekundy — ocenić sytuację i podjąć natychmiast trafną decyzję, wysportowani (przebiec 100 m w maksimum 13 sek.) i, zakochani w sporcie, sprawni — znający przynajmniej podstawy sportów obronnych, mający wykształcenie średnie, wzrost od 175 cm wzwyż, ogromnie koleżeńscy (w myśl zasady „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”), zdrowi (łącznie z uzębieniem), mający uregulowany stosunek do

„posmaku wielkiej przygody”. Takich ludzi szukamy, tacy ludzie są bardzo potrzebni...

Co możemy zaoferować? Na początek uposażenie nieco ponad 1 mln plus dodatki, twarzowy mundur za którym dziewczyny się oglądają, uzbrojenie „po zęby”, mnóstwo wyjazdów nie tylko po naszym regionie, ale i całym kraju, dużo zajęć na wolnym powietrzu — lasy, jeziora, rzeki, góry, łyżwy, narty. Trening żmudny, ale dający satysfakcję. Nie jest się skoszarowanym. Po ośmiu godzinach służby jest czas wolny, bez obowiązku chodzenia w mundurze. Ale praktycznie trzeba być gotowym w każdej chwili. Miesięczny urlop już po roku służby. Sprawa mieszkania — do oddzielnego omówienia ale lojalnie sprzedamy: nie dysponujemy przydziałami willi...

— Jeśli kandydaci szybko się zgłoszą, to po zakwalifikowaniu, przejściu sprawdzianów i odbyciu niezbędnego przeszkolenia, czy rzeczywiście trafią do ochrony pa-

mniej na razie — nie przewidujemy służby w policji, co stwierdzamy z dużym żalem. Ale nie wykluczone, że i tu nastąpią spore zmiany. Dlatego warto być w kontakcie. Może bowiem wyłonić się potrzeba.

— Wokół policji sporo jeszcze nieufności i zastrzeżeń. To pozostałość minionych lat...

— Zdajemy sobie z tego sprawę. Prosimy jednak przyjść do nas, porozmawiać, przekonać. Inna jest już kadra, inni są już ludzie. Bo inna mamy policję...

Zanotował: (jks)
P.S. Moi rozmówcy bardzo zresztą młodzi oficerowie, okazali się ludźmi nader skromnymi. Gdy zapytałem czy wyrażają zgodę na podanie ich stopni, imion i nazwisk, przecząco pokręcili głowami.

— Nam nie chodzi o reklamę własnych osób. Ważne jest aby ludzie przekonali się do nowej policji. W akcji, gdy decydują sekundy, nie ma u nas podziału: przełożony-podwładny. Działają razem.

Handel i gastronomia 14—16 sierpnia

Wtorek, 14 sierpnia
Cała sieć handlowa i gastronomiczna pracuje w pełnym wymiarze czasu pracy. Sklepy branży spożywczej, czynne we wtorki do godz. 13, pracują w tym dniu do godzin zamknięcia jak w dni powszednie.

Środa, 15 sierpnia (dzień świąteczny)

Sieć handlowa i gastronomiczna czynna jak w każdą niedzielę.

Czwartek, 16 sierpnia
Placówki handlowe branży żywnościowej i przemysłowej oraz zakłady gastronomiczne czynne w pełnym wymiarze czasu pracy jak w dni powszednie.

59 postojów taxi

Po dokonanych ostatnio korektach, w stolicy województwa jest już obecnie 59 postojów taxi osobowych. Najwięcej jest przy ulicach Armii

Radzieckiej — cztery i Kawalerskiej — trzy, Taxi bagażowe mają wyznaczone trzy postoje: na ulicach Chrobrego, Nowosielskiej, Pięknej.

Prawie jak na Bema...

JARMARKI odbywające się we wtorki w Dąbrowie Białostockiej mają długą tradycję, choć nieco mniej sławną i głośniejszą od czwartkowych w Suchowoli. Renesans jarmarczny nastąpił w okresie międzywojennym, po wojnie znów się odrodził, aby po niedługim czasie przybliżyć. Obecnie handel rozkwitł różnorodną gamą towarów, głównie za przyczyną naszych sąsiadów zza wschodniej „miedzy granicznej”, którzy zdominowali jarmark dąbrowski. Przed laty budowano estetyczne stragany a plac targo-

wicy ogrodzono. Dopóki obiektem zarządzała GS, wszystkie urzędnicy byli sprawne, ale od momentu przekazania władzy miejskiej, zaczęły ulegać systematycznej dekapitalizacji. Zdeławowane kramy i ogrodzenie wymagają gruntownej naprawy. Być może burmistrz zrobi nareszcie porządek na targowicy.

Co można kupić na jarmarku? Wszystko! Od pluszowych misiów do nowoczesnych przyrządów i urządzeń elektronicznych, złota i obcej waluty. Tłoczno tu i gwaro, a jarmarczni biznesmeni

ze stoicką cierpliwością oczekują na nabywców. Wysokie ceny nie zrażają jednak klientów.

Oprócz wytworów nowoczesnej techniki i kosztownych przedmiotów, do nabywania jest... żywy towar. Niedawno tylko jedna krowina oczekiwała na zmianę właściciela, za jedyne... dwa i pół miliona złotych, ale to chyba tylko dlatego, że pora żniw.

Wschodni sąsiedzi są traktowani bardzo przyjaźnie. Prywatny handelek też zbliża ludzi i uczy przedsiębiorczości. (sz)

Uwaga poszkodowani przez III Rzeszę

Sprawa odszkodowań za pracę przymusową w III Rzeszy Niemieckiej wywiera coraz szersze reperkusje. Ostatnio — jak poinformował nas przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, Kazimierz Raube — do polskiego głosu w tej sprawie przyłączyli się Francuzi, Belgowie, Finowie i Jugośłowianie. Czynione są wspólne starania o postawie-

nie sprawy odszkodowań na jednej z sesji ONZ.

1 września planowana jest w Oświęcimiu manifestacja, w której weźmie udział delegacja z Białegostoku. Również w polskim parlamencie mówi się coraz częściej o odszkodowaniach. 105 posłów podpisało list skierowany do Prezydium Sejmu, w którym postulowano włączenie roszczeń odszkodowawczych do programu rozmów 2+4.

Uregulowana już została sprawa zwiększonych rent i emerytur. Każda osoba zweryfikowana, która pobiera świadczenia z ZUS, a także ci, którzy jeszcze

emerytury nie pobierają, będą mieć zaliczony do uprawnień emerytalno-rentowych okres pobytu na robotach przymusowych.

W jednym z najbliższych numerów szerzej wrócimy do tej sprawy, a także podamy raz jeszcze adresy instytucji, do których można się zgłaszać w sprawie potwierdzenia szkód doznanych ze strony III Rzeszy.

Przypominamy, że interesanci z woj. białostockiego przyjmowani są w środy, czwartki i piątki w godz. 9—15 w Białymstoku przy ul. Bema 11, p. 12. (des)

Głupia sprawa

TA DROGA istnieje już kilkadziesiąt lat, ponoć od czasów przedwojennych, prowadząca na tzw. zagumienie, rozdziela dwa gospodarstwa. Nie przeszkadzało to w zgodnym sąsiedztwie.

W ostatnich latach jeden sąsiad zbudował szambo. Strona przeciwna spojrzana na to krzywym okiem. Ale gdy w ślad za szambem stanął fundament ogrodzenia, który „wtargnął na drogę”, skończyła się wieloletnia zgoda.

Pod adresem krzywo patrzących na budowę fundamentu, wysunięto zarzut, że z kolei ich ogrodzenie (i jeszcze coś) już od dawna stoi na drodze, co jest tak oczywiste, że właściciele tego nie kwestionują.

Zaczął się gadanie jednych na drugich, wspomnianie co kto komu dobrego uczynił w przeszłości, a teraz odplaca czarną niewdzięcznością. Wśród wzajemnych zarzutów trudno wyrobić sobie właściwe pojęcie o sprawie.

Właściciel szamba i fundamentu sprowadził geodetę z Moniek, aby udowodnić, że to co robi, odbywa się w granicach własności. Przyjechał geodeta. Chodził, mierzył, odkopywał znaki graniczne.

Wygląda na to, że właściciel szamba spowodował pomiar będąc pewny swej racji. To przecież kosztuje. Wygląda też na to, że trzeba będzie przesunąć drogę w jedną stronę.

Jedno jest natomiast pewne: przestała istnieć zgoda sąsiadka. Tyle lat nikomu nie przeszkadzał stan istniejący. Czy nie mogło tak być dalej? (rp)

Trzeba chcieć być zdrowym

TO BYŁO DWA LATA TEMU. 21-letnia Bożena B. miała wypadek samochodowy. Doznała ciężkich obrażeń ciała. Lekarze stwierdzili stłuczenie pnia mózgowego. Pacjentka nie dawała prawie oznak życia. Specjaliści uznali, że jeśli nawet przeżyje, to nie odzyska sprawności umysłowej, i będzie miała trudności z mówieniem.

Rodzina chorej — nie widząc szans w leczeniu metodami tradycyjnymi — zwróciła się o pomoc do Franciszka Fellmanna. Bioenergoterapeuta natari chustkę i włożył ją na głowę dziewczyny. Bożena, nieprzytomna od trzech tygodni, otworzyła oczy, i jakby budząc się ze snu, podniosła ręce do góry. Dotykała nimi głowy.

Po biomasażu w następnym dniu chora całkowicie odzyskała świadomość. Kolejne wizyty uzdrowiciela pozwoliły wypisać dziewczynę z oddziału do domu.

Ten przypadek, tak jak i wszystkie inne, w których Franciszkowi Fellmannowi udało się przezwyciężyć chorobę, jest dokładnie udokumentowany i opisany. Świadcami są lekarze ze szpitala im. Raszei w Poznaniu.

Ania — siedemnastomiesięczny wcześniak — nie widziała na jedno oko, a drugim reagowała tylko na bardzo silny bodziec świetlny. Prawdopodobnie był to skutek przetlenienia w czasie kilkutgodniowego przebywania w inkubatorze.

Lekarze nie dawali dziecku żadnej nadziei. Ktoś ze znajomych poradził zrozpaczonemu rodzicom skontaktowanie się z bio-

Cudowne ręce

energoterapeutą. Po czterech biomasażach dziewczynka odzyskała wzrok. Najpierw dostrzegła przedmioty na odległość 20—30 cm, potem zakres jej widzenia wzrósł do 1,5—2 m, a po czterech miesiącach — do ponad 3 m. Siegała po zabawki, rozróżniała kolory. Po dwóch latach dziecko całkowicie odzyskało wzrok.

Historia inż. Janusza R. z Grudziądza w 1982 roku głośnym echem odbiła się w kraju. Otóż mężczyzna ów po wypadku na polowaniu (postrzał w głowę) miał bezwład lewej strony ciała. Z głowy wypływała mu tkanka mózgowa. Żona poszkodowanego sprowadziła Franciszka Fellmanna. Po wykonanym przez niego biomasażu, lekarze stwierdzili, że żrenice pacjenta zaczynają reagować na światło. Chory rozpoznawał osoby, wykonywał ich polecenia. W kilka godzin po seansie bioenergoterapeutycznym ustał upływ tkanki mózgowej, po kilku następnych — pacjent odzyskał ruchomość porażonej nogi. Zaczął chodzić.

Świadcami tego cudownego uzdrowienia byli lekarze z Grudziądza i personel szpitala rehabilitacyjnego w Dzierżynie koło Kartuz. Na dokumencie potwierdzającym ten fakt widnieją podpisy m.in. lek. med. Roberta Sidorczyka, lek. med. Anny Switakowskiej, anesteziologa Elżbiety Marszczek-Szarej i żony chorego — stomatologa Janiny Ramotowskiej.

I jeszcze jeden przykład z archiwum uzdrowiciela. Beata D. od 10 lat cierpiała na alergię. Była uczulona na kurz i sierść zwierzęcą. Żadne leki nie pomagały. Wprost przeciwnie — z biegiem czasu choroba nasilała się. Skóra na rękach dziewczyny rogowaciała i miała ropne wypryski.

Po spotkaniu z panem Fellmannem wszystkie objawy minęły. Dziewczyna czuje się dobrze.

Te wszystkie przypadki szczęśliwych wyliczeń zawarte są w prowadzonej szczegółowo dokumentacji Franciszka Fellmanna, bioenergoterapeuty z Poznania. Przykłady zaczerpnęliśmy z publikacji w tygodniku „Veto” i informatorze dla uczestników spotkań z uzdrowicielem.

Po każdym zbiorowym spotkaniu z chorymi Franciszek Fellmann prosi o wypełnienie kart uczestnictwa. Po miesiącu oczekuje na kolejne dokumenty, w których osoby biorące udział w seansie, opisują odczuwane przez siebie efekty. Tej zasady uzdrowiciel bezwzględnie przestrzega i wymaga od swoich pacjentów.

Na podstawie analizy dotychczas nadesłanych kart, zapisów magnetofonowych i magnetowidowych można stwierdzić, co następuje: 55 proc. pacjentów (spośród 85 proc. uczestników seansów, którzy przekazali informacje) odczuwa utrwaloną poprawę zdrowia i samopoczucia, 25 proc. natomiast powołuje się na brak wyraźnych reakcji organizmu.

Franciszek Fellmann chętnie współpracuje z lekarzami, na jego seansach obecni są

Ciąg dalszy na str. 5

Z NIYM wręcz przypadkiem zetknęli się pracownicy węgierskiej mennicy państwowej. Zgłosiła się do nich mianowicie mieszkanka Budapesztu z prośbą o wyjaśnienie zjawiska, iż jej złota obrączka zmieniła barwę i stała się kruchym przedmiotem! Dla sprawdzenia wiarygodności tego faktu udostępniono jej złote pierścionki, które włożyła na palce. Po 1,5 godziny znajdująca się na rękach kobiety biżuteria straciła cechy szlachetnego metalu. Zmieniła barwę, stała się podobna do srebra. Pierścionki kruszyły się jak opłatki! Na ich powierzchni pojawiły się małe kuleczki rtęci. Przedmioty noszone przez nią dłużej traciły w ogóle strukturę złota...

Alchemiczka

Specjaliści z mennicy, którzy obserwowali to niebywałe zjawisko, nie znaleźli jego wyjaśnienia. Obecnie kobieta poddawana jest badaniom lekarskim. Jeden z profesorów chemii przypuszcza, że w jej organizmie znajduje się rtęć, którą komórki w złożonym procesie biologicznym zaczęły wydzielać. Ale to też nie w pełni wyjaśnia ów ewenement. Inny specjalista, widząc ilość wydzielanej rtęci, wyraził opinię, że człowiek tak nią skażony nie ma prawa żyć...

Faktem jest, iż przed kilkoma dniami na oczach widzów kobieta ta w ciągu paru sekund trzymając w ręku zasiedziały dwufurintówkę „oczyściła” ją do połysku.

Przez lata ta matka dwojga normalnych dzieci nie przejawiała tego rodzaju właściwości. Ta nieznaną i niezbadaną dotąd energią biologiczną rozkładającą szlachetne kruszce poczęła działać w jej organizmie niedawno.

TADEUSZ BELERSKI

Niemal w każdej większej grupie społecznej można wyodrębnić margines składający się z tzw. „luźnych” ludzi. Często mówi się o nich „bezdumni”. Naoczne fakty potwierdzają, że wspomniany margines składający się z nalogowych alkoholików, prostytutek, żebraków i różnego rodzaju rzeźmieszków, stanowi poważny problem społeczny, z którym wcale niełatwo przyjdzie walczyć.

RZECZA CHARAKTERYSTYCZNA jest, że całe to towarzystwo łąnie w sąsiedztwo dworców kolejowych jak pszczoła do miodu. PKP jest więc swego rodzaju przytuliskiem dla tych ludzi. Prawie na każdej większej stacji nocą można spotkać śpiących „globtroterów”, którzy wcale

nie oczekują na kolejny pociąg, dają papierosa. Ten moment uspakaja nocną damę. W poczekalni sąsiadującej z restauracją, ogolony na zapalek mężczyzna usiłuje coś wydobyć z tobołka. Wyciąga wreszcie ogońki i małą butelkę z niebieskim płynem. Jeden, drugi tyk i „likier na kościach” znika w parciej torbie. „Ogolony” rozgląda się uważnie, gdzie można będzie przyłożyć głowę do kolejowej „poduszki”.

WARSZAWA CENTRALNA, bar samoobsługowy. W dwóch miejscach okupowane przez alkoholików stoliki. Złote warszawskie towarzystwo dworcowych „nietoperzy”. Mężczyzna z brodą, pani z przepaską na głowie, warszawiak w charakterystycznej dla ferajny z Gnojnej czapce, chudy w podkaszanych portkach i jeszcze dwóch. W pewnym momencie dochodzi do szarpaniny. O co? O plastikowy kubek z wiadomym napojem. Odrażające typy.

Młoda elegancka kobieta z małą dziewczynką rezygnuje na ich widok z posilku. Bar dworcowy przypomina w tym miejscu melinę, a nie przeznaczoną dla podróżnych jadłodajnię. Do tego zimne i nieapetyczne przekąski.

NOC z niedzieli na poniedziałek. Dziesięć minut po północy. W poczekalni biletowej leży na ławce starsza kobieta w gumowych brudnych butach, umieszczonych wprost na siedzeniu. Już z kilku metrów „słychać” od niej woń alkoholu. Nie reaguje nawet

Wierni Jej prawom — tu spo

Ciąg dalszy ze str. 1

Najwyższy czas, aby w ramach wychowania patriotycznego, opiekę nad tym miejscem objęła miejscowa szkoła. Na cokole dwie skrzyżowane szable i wieniec. Na szczycie żelazny krzyż i flaga biało-czerwona.

RADZYMIN. Duża równina, na której decydujące walki zostały stoczone m.in. przez XI DP płk. Jazwińskiego. Ostatecznie Radzymin został odbity przez Polaków 15 sierpnia wieczorem. A nacięła tam 21. dywizja Smolina. Już 13 sierpnia Smolin uderzył na polską obronę, ale jego atak został odparty.

Tego samego dnia, wieczorem, linia polska została przełamana, a rozłokowany w Radzyminie 46 pułk piechoty płk. Krzywobłockiego, wskutek poniesionych ogromnych strat, został skreślony z ewidencji pułków polskich. Pułkownik płakał cofając się z małą grupką żołnierzy. I 47 pp dowodzony przez płk. Jazwińskiego też został skasowany.

Na cmentarzu radzyńskim znajduje się płyta pamiątkowa poświęcona „Towarzyszom broni b. 46 pp Strzelców Kresowych, obecnie 5 P.S.P. — poległym w obronie Ojczyzny pod Radzyminem w dniach chwały.”

14 sierpnia sytuacja była bardzo ciężka. Ważyły się losy Warszawy. Na pomoc przybyła dywizja litewsko-białoruska. Nazajutrz, o świcie, zaczął się decydujący bój, który skończył się 16 o zmierzchu. Radzymin pozostał w rękach polskich.

„Przechodniu! — powiedz Ojczyźnie, że wierni Jej prawom — tu spoczywamy.”

Pod Radzyminem poległo około 400 polskich żołnierzy. Równina usiana była też rosyjskimi trupami. Wojna jawiła się głodna i bosa.

Kaplica. Z lewej strony tablica poświęcona „Pamięci u- prowadzonych przez bolszewików i zaginionych bez wieści ks. wikarego parafii radzy- mińskiej, Andrzeja Rudzkiego, i kierownika szkoły pow- szechniej, Dominika Rusin- ka.” Skromny ołtarz. Witraż w postaci orla białego i czar- na trumna — symbol.

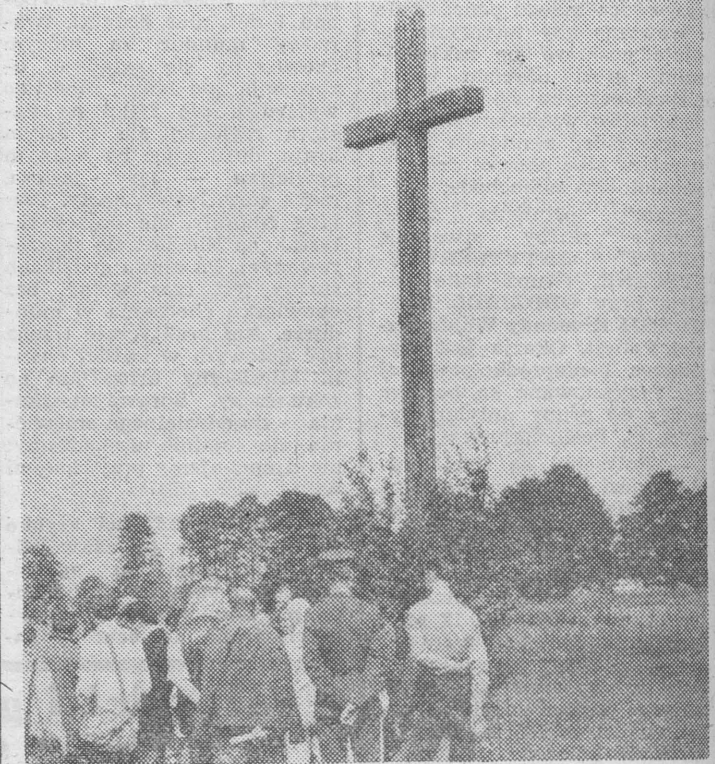
Kolejna tablica. Bratnia mogiła bohaterów, Kaniow- czyków, poległych za Ojczy- znę w roku 1920, ufundowana przez telefonistki P.A.S.T.

Przypomnieli mi się w tym miejscu słowa niezwykle wzruszającej pieśni, którą mój nieżyjący już teść, Sera- fin Pórcecki, śpiewał w 1920 roku w Lidzie i pod Orana- mi. A później, już jako plu- tonowy, grał tę melodię na pierwszym kornecie.

Hej bracia! bagnetem
Wykujmy te tony,
Za wolność Ojczyzny,
Za wolność naszych praw,
A w mieście dalekim
Jego narzeczona,
Modliła się: Boże,
Dusze Jego zbaw.

Kościół radzyński. Na obu wieżach byli tamtego dnia obserwatorzy. To oni ostrzegli polską artylerię o rozpoczę- nającym się ataku. Zbyt póź- no.

Michał Tuchaczewski, absol- went Szkoły Wojennej w Moskwie, był głównym do- wódcą wojsk rosyjskich na- cierających na Warszawę. Jest w tym zaskakujący fakt biograficzny — powiedział płk Tadeusz Rawski. W 1831 roku pradziad Michała, Aleksan- der Tuchaczewski, dowodził pułkiem, który... też atakował



W tym miejscu poległ od rosyjskiej kuli ks. Ignacy Jan Skorupka, kapelan 236. pułku Legii Akademickiej.

Lepiej głód zawieźć do Białego- stoku niż płacić dwa tysiące za byle jaką zupę.

Z hali głównej jakaś ku- dłata jednostka obchodzi ko- sze i wyjmując spomiędzy od- padków butelki. Z kieszeni wystaje flaszką z gwintem. Już napoczęta.

Główny korytarz przed halą wypełniony — jak zwykle — mło- dymi żebrakami. Jest kilkunasto- letni chłopak chory na AIDS, mężczyzna zbierający datki na alimenty i gitarowo-fujarkowy ansambl wysoko ostrzyżonych lu- dzi. Po 14—17 lat, a między nimi jakiś stary duren w krawacie. Siedzi na podłodze i w rytm muzyki potrzasa gazetą. Koniec świata — powiedziałaby Kowalski.

Niedawno na Dworcu Cen- tralnym doszło do sławnej bi-

W Szwajcarii p

W Europie najdłuższy tydzień szwajcarskich fabryk i zakł- adów przeciętnie z 42,5 godzin, których pracuje się jeszcze drzewnym — do 50 godzin tym mało śpią — na nocne 12,5 proc. rejestrowanego c

Ilu Polaków mieszka w ZSRR?

Na to pytanie odpowiadają w przybliżeniu wyniki ostat- niego spisu ludności w ZSRR (1989 r.). Wynika z nich, że kraj ten zamieszkuje 1.126.334 naszych rodaków, w każdym razie tyle osób deklarowało swoje polskie pochodzenie. Największe skupiska ludno- ści polskiej znajdują się na Białorusi, gdzie mieszka łą- cznie 417.720 Polaków, na Li- twie — 257.994 i na Ukrainie 219.179 osób. W RFSSR mie- szka 94.594 Polaków, a naj- mniej w Armenii — 270. W pozostałych republikach: Ło- twa — 60.416, Kazachstan — 59.956, Mołdawia — 4.739, Estonia — 3.008, Uzbekistan — 3.007, Gruzja — 2.014, Kir- gizia — 1.339, Tadżykistan — 716, Azerbejdżan — 712, Tur- kmenia — 620. (P)

Setka również w Egipcie

Egipt, który za czasów dziecin- stwa i młodości obecnego poko- lenia emerytów liczył 16—18 mln ludności, już niedługo będzie jed- nym z ludniejszych państw swia- ta. Obecnie Egipt zamieszkuje — głównie na śródziemnomorskim wybrzeżu i w dolinie Nilu, po- nieważ ok. 95 proc. powierzchni kraju zajmują pustynie i kame- niste ugory — prawie 55 mln lu- dności. Za lat 30, jak przewidują eksperci, kraj ten liczyć już bę- dzie 110 mln mieszkańców. (PA)

Warszawę. Zbieg okoliczności czy wykonanie bojowego testamentu? Nie tylko więc względy taktyczne prowadziły Michała pod Warszawę.

BEONIA POD OSSOWEM. Drewniany mostek na rzeczce. Leśniakowizna. Tutaj po- legł od kuli nieprzyjaciela 14 sierpnia 1920 roku ks. mjr Ignacy Jan Skorupka, kapelan 236 pułku Legii Akademickiej. 7 sierpnia zgłosił się ochotniczo do 236 pp. Zginął mając 26 lat.

Legenda zapisała: Wyszła przed oddział z krzyżem i zaintonowała: „Serdeczna Matko, opiekunko ludzi”. W tym właśnie momencie pocisk ugodził księdza w głowę.

Historycy wojskowości zrekonstruowali nieco inny przebieg wydarzeń — mówi płk **MAREK TARCZYŃSKI**. — Dowódca pododdziału, por. Słowikowski, poderwał żołnierzy do tyraliery.

— Chciałbym iść z panem, poruczniku — powiedział jeden z oficerów.

— Proszę, niech ksiądz idzie.

Słowikowski wyszedł przed tyralierę, a obok szedł z drewnianym krzyżem ksiądz Ignacy. Rosjanie posuwali się na otwartym polu. Co jakiś czas dochodziło stamtąd tylko chóralne Uraaaa... po czym wszyscy zalegali przy ziemi.

znów wstawał. Kule świsnęły wokół, a ksiądz szedł po zysku odmawiając modlitwę. Pocisk, który trafił go w czoło, zerwał niemal całkowicie czaszkę. Upadł.

Stojąc na tym miejscu, oddalonym około 100 metrów od najbliższych zabudowań. Też rośnie tutaj bujna trawa, wówczas było rżysko po świeżo skoszonym zbożu. Nad olicą dominuje zwykły, drewniany krzyż. Ten, który dostał ksiądz Skorupka, jest przechowywany w Muzeum Wojska Polskiego. Stoję i myślę: tutaj jest Ojczyzna.

(Ciąg dalszy w czwartek)

SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI
Fot. AUTOR

racują najdłużej

robotnicy mają pracownicy usługowych — składa się z nich. Ale są gałęzie gospodarki, w których — np. w przemyśle — robotnicy żyją dłużej. Szwajcarzy przyjeżdżają do naszego kraju na pracę.

W Białymstoku, podobnie jak w innych miastach, spór o pomnik żołnierzy radzieckich. W istocie nie jest to spór o pomniki, lecz raczej o racjonalny lub magiczny stosunek do historii.

Zamieszczamy wypowiedź naszego redakcyjnego kolegi **Zbigniewa Krzywickiego** — przewodniczącego Rady Wojewódzkiej SdRP w Białymstoku, wygłoszoną 10 sierpnia na V sesji Rady Miejskiej (red.).

MAMY OTO zadecydować o sprawie, która poruszyła społeczeństwo miasta. Decydujemy więc skoro jesteśmy już do tego zmuszeni. Tak, zmuszeni, ale nie przez pałac potrzeby miasta, rosnący niepokój mieszkańców o byt, o swoje i naszego grodu warunki rozwoju.

Twierdząc więc, że stajemy wobec problemu zastępczego nie najistotniejszego w znaczeniu podstawowym. Ale też mamy okazję zostać wpisani

okupacji i tragiczna walka ugrupowań akowskich w latach powojennych.

Niezależnie od interpretacji politycznych to wszystko było przecież faktem. To się tu działo! Kto powie, że tego wszystkiego nie było? Kto jest w stanie (i na jakich przesłankach to oprze) powiedzieć, że ktoś z tych wydarzeń miał sens, a coś było bez sensu.

Stawiamy więc nowe pomniki zapomnianym dotych-

Co z pomnikiem?

do długiego wykazu działań nierozumnych, działań niewiarygodnych, niewiele wspólnego mających z kulturą polityczną o formacie europejskim.

Mamy decyzję podjąć szybko, w tempie tyleż sprinterskim, co nas ośmieszającym. Jutro, pojutrze ma nie być na Plantach pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, który jakoby ubliża godności mieszkańców. Nie znam tych, którym to ów monument ubliża. Podejrzewam jednak ich o małość.

Przez naszą ziemię po wielokroć potężnym walcem przetaczała się historia, ścierała ludzi i idee. Pozostało jednak — jak sądzę — wśród mieszkańców Białegostoku przekonanie o pewnym kanonie czynów żołnierskich, którym właśnie wystawia się pomniki. Śmierć żołnierzy radzieckich na tej naszej ziemi była przecież faktem. Tak jak trud wojenny polskich żołnierzy w 1920, 39 roku, w czasie obu

czas bohaterom, pokażmy młodzieży to, czego nie mówiono jej o historii kraju. Ale też nie twórzmy „białych plam”, nie degradujmy bezrozumnie. Napiszmy na cokole tego pomnika nie wiernopoddane hasła, ale krótki wykład historii, niech na historii uczy. Niech zaświadcza, czy czcimy żołnierską krew przelaną w słusznej sprawie, bo w interesie Polski.

Napiszmy na innych cokółach (także tych, które wystawimy) — o tragediach i zbrodniach. Napiszmy prawdę.

Są kraje — w Europie — gdzie nie opodal siebie stoją pomniki różnych wydarzeń i ludzi. Jedne się moralnie starzeją, inne nabierają znaczeń. Wszystkie zaś zaświadcza o szacunku społeczeństw do własnej historii, która zdarzyła się obiektywnie i trwa niezależnie od doraźnych interpretacji politycznych. Uczą tej historii, pokazują jej często powikłany bieg.

Tu w Białymstoku, mamy

szczególną okazję i szansę zrobić coś, co przeczyłoby dostrzeganym w kraju przejawom obskurantyzmu, ksenofobicznej bzdurze.

Ktoś mówi, że rzecz idzie o poczucie suwerenności. Mam przekonanie, że suwerenność nie stwarza się gestami, ale pracą, poprzez fakty ekonomiczne, poprzez światło partnerstwo z wszystkimi krajami.

Mam pytanie — czy poprzez zniesienie tego pomnika, stajemy się cokolwiek bardziej suwerenni? Czy, gdy go ukryjemy na peryferiach miasta — czy będziemy bardziej niezależni?

Jako radny — członek Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej — opowiadam się

za mądrą decyzją, za pozostawieniem pomnika — żołnierzy radzieckich. Zgoda: bez zbędnych otoczek ideologicznych, bez nimbu politycznego, który w końcu tworzony jest przez ludzi, a nie przez same kamienie. Jeśli miałby nawet dowodzić braku umiaru w ocenie historii w minionych latach, to niech będzie nauką.

Zgłaszam więc wniosek o pozostawienie pomnika w miejscu w którym jest.

Mam głębokie przekonanie, że 70. rocznicę wielkiego czynu patriotycznego, wielkiej i ważnej dla poczucia suwerenności i dla wolności Polski zwycięskiej wojny polsko-bolszewickiej, możemy uczcić w pełnym poczuciu własnej godności, bez nierozumnych gestów. Pochylimy się nad mogiłami polskich bohaterów, odnotujemy wielkość i zbrodnię, zmówimy modlitwę, uszanujemy tragedię i rany naszych polskich braci, ale nie słuchajmy zachęt do nieracjonalnych działań.

przeszło 200 kandydatów. Są wśród nich rybacy, prawnicy, architekci, studenci.

Warunki podróży są surowe jak w dawnych czasach. A więc tylko kapitan będzie spał w kajucie. Reszta załogi na pokładzie, na wolnym powietrzu w skwar i słotę. Budowa replik z drewna debowego i sosnowego trwała kilka lat i kosztowała przeszło 5 mln dolarów. Ze względów bezpieczeństwa wyposażono je w nowoczesną aparaturę nawigacyjną (odbiorniki łączności satelitarnej, radary itp.).

(P)

Cudowne ręce

Ciąg dalszy ze str. 4

przedstawiciele służby zdrowia. Uzdrowicieli nie boi się poddawać swoich zdolności badaniom naukowym. Jego oddziaływanie bioterapeutyczne oceniano m.in. w Polskim Towarzystwie Biocentotycznym, interesowało się nim centrum medyczne polikliniki Harrisburg w Pensylwanii, skąd otrzymał dyplom następującej treści: „Testy przeprowadzone w naszej pracowni bez wątplenia wykazały niezwykle własności terapeutyczne badanego, chociaż otrzymane wyniki nie są statystycznie wystarczające, aby przyjąć je za dowód naukowy”.

Pan Fellmann długo nie zdawał sobie sprawy ze swojego ukrytego daru. Owszem, pamiętał, że rany mu się zawsze szybko goiły, a kiedy znajomi prosili go, by dotknął bolącego miejsca, ból ustawał.

Drżemiącą w nim energią odkrył dziesięć lat temu szwajcarski profesor psychologii. W 1980 roku na Międzynarodowym Zjeździe Parapsychologów w Poznaniu powiedział, że odczytał to z jego obrazów. Obrazy przez niego namalowane promieniują. Bioenergoterapeuta jest bowiem z zawodu artystą malarzem i utalentowanym kopistą dzieł sztuki. Wykonał ponad 200 kopii wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Znajdują się one zarówno w kraju jak i za granicą — także w Muzeum Watykańskim.

Pierwsze doświadczenia terapeutyczne Franciszek Fellmann zdobywał w Opolu jako asystent Stanisława Nardellego. Organizatorzy, zauważając jego duże zdolności lecznicze, zaproponowali mu własny seans. Od tej pory jeździ po kraju i przeprowadza przede wszystkim spotkania zbiorowe. W swojej praktyce stosuje zasadę: chory nie powinien przerywać leczenia medycznego, musi być stale pod opieką lekarza.

W ciągu 10 lat pracy terapeuta udoskonalał swoje metody. Początkowo wykonywał biomasaż chorych miejsc, potem oddziaływał na nie wewnętrznym skupieniem przy pomocy czola i oczu, które według uczonych — są przekaznikami intensywnego promieniowania bioplazmy, posiadającej swoje źródło w mózgu.

Do Białegostoku Franciszek Fellmann przyjedzie w końcu sierpnia br. W dniach 29—31 bm. przeprowadzi trzy seanse zbiorowe w hali sportowej WOP przy ul. Bema.

W prowadzeniu seansów — jak zwykle do tej pory — pomoże mu Krystyna Loska, która swoim głosem wywoła nastrojów pozwalających chorym wyłączyć się z rzeczywistości.

Kto może brać udział w terapii? Organizator, którym jest Polskie Stowarzyszenie Estradowe, przekazał nam następujące informacje.

W spotkaniu uczestniczyć mogą wszyscy, z wyjątkiem dzieci do lat ośmiu, osób z amputowanymi rękami, ciężkimi schorzeniami psychicznymi i utrudnioną zdolnością poruszania się, nie gwarantując połączenia w łańcuchu splecionych rąk. Dla tych chorych organizowane są specjalne seanse.

W czasie terapii uczestnicy, zyczliwie nastawieni względem siebie, trzymają się za ręce, tworząc zamknięty krąg. Franciszek Fellmann swoimi rękami spina ten łańcuch, przekazując wszystkim swoją bioenergię.

Wierzyć w cudowne oddziaływanie, czy nie? Na to pytanie każdy z Czytelników musi odpowiedzieć sobie sam. Wiadomo, że wiara czyni cuda. Trzeba chcieć być zdrowym. Te słowa Franciszek Fellmann powtarza na każdym spotkaniu z chorymi. Sugestia odgrywa w leczeniu bardzo dużą rolę. To rzecz pewna. Pewne jest też to, że każdy człowiek posiada bioenergię. Jeden ma jej więcej, drugi mniej, silniejszy może oddziaływać na innych.

O istnieniu biopola ludzkiego świadczą zdjęcia wykonane po raz pierwszy w świecie przez małżonków Kirianowów ze Związku Radzieckiego. Po wywołaniu kliszy widoczne ono było jako aureola wokół głowy i palców rąk.

W ZSRR są już aparaty do mierzenia siły biopola. U przeciętnego człowieka sięga ona 50—60 aurów (jednostka miary). Anatolij Kaspirowski posiada natomiast bioenergię o wartości 400 aurów, przebywająca niedawno w Białymstoku Emma Jakuszewa, uzdrowicielka z Alma-Aty — 570 aurów.

Promieniowanie człowieka — jak każde inne — wzajemnie przenika i oddziałuje. Tym między innymi można tłumaczyć fakt, że w otoczeniu jednego człowieka czujemy się dobrze, a rozmowa z innym nie wiadomo dlaczego nas męczy.

Z obserwacji wiemy też jak zaraźliwy jest śmiech albo płacz. Wystarczy, że jedna osoba w zbiorowisku ludzkim zareaguje nerwowo, a już stan ten udziela się pozostałym. Mówi się wtedy nawet o psychozie tłumy.

Do niedawna oficjalna nauka z lekceważeniem wręcz traktowała zjawiska, których nie udawało się zmierzyć miedzy innymi szkiełkiem i okiem. Jeśli pewnych fenomenów nie umiemy jeszcze wytłumaczyć do końca, to nie musi znaczyć, że one nie istnieją. Te refleksje niech posłużą za odpowiedź na pytanie: wierzyć w cudowne uzdrowienie, czy nie wierzyć?

IRENA BIERNACKA

W TOWARZYSTWIE nowoczesnej fregaty hiszpańskiej marynarki wojennej rozpoczęły rejs okružny wokół Półwyspu Pirenejskiego trzy repliki słynnych statków Krzysztofa Kolumba — karawela „Santa Maria” (długość 26 metrów), „Ninia” (długość 21 metrów) i „Pinta” (długość 26 metrów). Podróż trwa 10 tygodni i będzie próbą techniczną tej floty przed rejsem do Ameryki tą samą trasą, którą 500 lat temu pokonał słynny żeglarz.

Na pokład zabrał on wówczas przeszło 90 członków za-

Jak za czasów Kolumba

logi (w tym 38 na „Santa Maria”). Dziś załoga każdego z nich jest co najmniej o 10 członków mniejsza. Składa się z zawodowych oficerów i doświadczonych żeglarzy-amatorów, wybranych spośród

— 68 —

Kiedy Antoś przyszedł wieczorem mała jeszcze spała. Nie wiedział, że następowało powolne przesilenie.

— Chodź, mleka podgrzejemy, trzeba Rozalce dać lekarstwo.

— A może niech ona śpi — zapytał Josek.

— A niech śpi chudźna, poczekamy.

— Zobacz, jaki szkielec na wieńcier zrobiłem.

— Ano składnie ci poszło.

— Teraz tylko przepieść, denko zrobić i wpust.

— A scyzoryk dobry?

— Tnie jak brzytwa. Strużynę na wiązadło bardzo łatwo robić.

— A to trzymaj go już sobie.

— Ja nie chce, nie chce, to twój scyzoryk, to twój. Ja go tylko mam do roboty. To drogi scyzoryk. Takich nie można zabierać, bo grzech by był.

— A co ty ukradł go czy co?

— Kradść to grzech.

— A jak ktoś daje z dobrej chęci, to żadnego grzechu nie ma. Ja tylko na niedzielę wezmę, żeby dziadkowi pokazać, że go nie zgubiłem.

— Antoś, ja w niedzielę też będę robić wieńcierze. Tylko w sobotę nie. Bo w sobotę to u nas święto, tak jak u was w niedzielę.

— To ty może weźmiesz na sobotę ten scyzoryk żeby pokazać?

— A co ty będziesz robić w sobotę?

— Ja w sobotę będę się modlić. Będę się modlić, żeby dobry Bóg dał nam przeżyć tę ciężką wojnę i żeby tobie i Zygmuśowi i waszym rodzicom Pan Bóg dał dobre zdrowie do przetrwania tej wojny. I jeszcze będę się modlić, żeby żadnego hitlerowca nie było na świecie. Żeby oni nie zabijali ludzi.

— A jak ty się modlisz, na pamięć czy z książki?

— Z jakiej książki!? Ja się tak modlę na pamięć. Nas w chederze uczyli modlić się na pamięć

— A co to takiego cheder?

— Cheder, to taka religijna szkoła.

— A jak wygląda wasz Pan Bóg?

— Co znaczy wygląda, on nie wygląda, on jest taki wielki i taki sprawiedliwy i taki dobry, tylko on chce żeby jego słuchać.



(34)

— Pij Rycia, pij, zdrowa będziesz!

Po wypiciu pół litra dziecko osłabło, jakby zwiędło w rękach brata.

— Ano Zygmuś, rusz się — powiedział Antek — suchej trawy znajdź sporo. Położyć dziecko trzeba na miękkim.

Usławszy spore posłanie z suchych traw, położyli na nie Rycę szczerle okrywając derką i kapotą. Żydóweczka nibawem zasnęła.

— Sza chłopcy, sza, Rycka śpi.

— A ona nie umrze?

— Jak może umrzeć, kiedy lekarstwo dostała.

— Josek, ja jej sukienkę kupiłem od spekulantów. Będzie na zmianę potrzebna. A tą uprać będzie trzeba.

— Ty umiesz prać?

— Wszystko teraz trzeba umieć. Widziałem jak mama prała, tylko mydła i ługu nie ma.

Do rejestru potrzeb wpisał Antek mydło. Te mydlane sprawy postanowił załatwić w Łomży, aby tylko połów się udał. I żeby wreszcie Josek zaczął robić wieńcierze.

— Długo robisz wieńcierze? — zapytał.

— Nie wiem, chyba dwa, trzy dni. A jak się człowiek wprawi to i szybciej. Koszyk to jeden dzień robię, ale wieńcier to dłużej.

— To bierz się do roboty, za wieńciera można dużo jedzenia dostać.

Dziewczynka ciężko oddychała, ale sen dziecka był o wiele spokojniejszy. Czoło i włosy urosił pot.

— Wieczorem jeszcze przyjdziem. Przyniosę sukienkę. A ty sobie kartofli ugotuj. Potrafisz?

— Teraz już potrafię. Teraz trzeba wszystko potrafić — powiedział smutno Josek.

— Antoś, ja zostanę — powiedział Zygmunt. — Może się tu czego przydam.

— Pewnie, że się przydasz. Z łoziny korę ściągaj. A może i ty pleść koszyki się nauczysz?

WTOREK

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Równy swoje; 9.00 Lato z radiem; 9.30 Informator turystyczny; 10.00 Radio kierowców; 10.30 „Luk Triumfalny” — odc. pow.; 11.00 Informacje ekologiczne; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folkloru malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.10 Na rockowa nutę; 17.40 Spotkanie z Belloną; 18.05 Z radio wycieczki; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Klucz niebieski” albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze”; — odcinek pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwońcie po milicję; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Pokłosie Grand Prix du Disque; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 „Czy mówisz po polsku?”; 8.30 „Stopy ognia” — odc. pow.; 9.05 Muzykowanie; 9.30 Bez względu na pogodę; 11.10 Folk w piguлке; 11.30 „Wojna Trappa” — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Stopy ognia” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Polityka; 15.10 Klasyka rocka; 15.45 Skandale literackie; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Wojna Trappa” — odc. pow.; 20.00 D. Ellington i jego muzyka; 20.30 Jednym słowem, recenzja; 20.45 Harmonia mundi; 21.30 Jednym słowem, recenzja (2); 21.45 Cały ten rock; 22.30 Jednym słowem, recenzja (3); 22.45 Opera tygodnia; 23.00 24 godzin w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Sentymenty na głosy i instrumenty; 23.50 „Lolita”; 24.00 Między dnem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W. Szymański; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. W. Prochowicza w j. białoruskim; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. L. Piłarskiego; 16.30 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 17.00 „Wyprawa Kijowska” — opr. Z.

Gładyszewskiej; 17.20 Muzyczne kariery; 18.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — opr. L. Piłarskiego; 18.15 Muzyczny ekspres; 18.30 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. T. Haładyja; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 19.00 Muzyczny ekspres.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie — „Muzyczne wakacje”
9.40 Kino Teleferii: „Tajemnicza wyspa” — serial prod. czech.
10.10 „Wicher czasów” — serial prod. brazylijskiej
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia” — magazyn poświęcony sprawom ZSRR
18.00 „10 minut”
18.15 „Dynastia” (32) — serial prod. USA
19.00 Kino Teleferii — „Synowie różowej pantery”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wicher czasów” — serial prod. brazylijskiej
21.00 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
21.30 Studio dni sierpniowych
21.45 Studio Sport: Igrzyska „Solidarności” — Turniej tańca sportowego.
22.35 Wiadomości wieczorne
22.50 „Wstęp wzbroniony” — film dokument.
23.15 „Dynastia” — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej
15.00 Program dnia

15.40 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski
16.00 „Kontakt TV” — w kontakcie ze światem
17.00 „Historia Hollywoodu” — „Hollywood i gangsterzy” — serial dokument. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna przed Matką Boską Tuchowską
18.55 „Pierwsza miłość” — nowela filmowa TP
19.20 „Klejnoty kultury” — „W Kalwarii Zebrzydowskiej” — film dokument.
19.50 Non stop kolor: „Traffic — koncert w Santa Monika 1972 r.” — film dokument. prod. ameryk.-ang.
21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzie”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Tanner '88” — pilot serialu prod. USA
23.05 Komentarz dnia

**ŚRODA
RADIO
PROGRAM I**

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 16.00, 19.00, 22.00, 23.00; 0.07 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz „Pod kogutkiem”; 6.55 „Abyś dzień święty święcił”; 7.05 Chłopska opowieść o roku dwudziestym; 8.05 Od Ave Maria do Magnificat — koncert; 9.00 Msza święta rzymskokatolicka; 10.05 Lato z radiem; 12.10 Sierpniowe salwy nad Wisłą; 13.40 Instrumentalne i wokalne „Ala polacca”; 14.20 Śpiewa G. Ciechowski; 14.40 „Widok z palacu” — reportaż; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Paryskie spotkania; 16.59 Uroczystość przed Grobem Nieznanego Żołnierza; 17.30 Muzyka; 17.40 W Chicago jak w Warszawie; 18.20 Jan Klepura, głos i legenda; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Żeby Polska była Polska; 21.05 Encyklopedia wielkich głosów; 22.00 Teatr PR: „Wizerunek śmierci” — słuch.; 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.10 Piosenki naszych twórców — Śląski blues Jana Skrzeka; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.05, 19.00; 7.05 Zielnik śpiewany; 7.25 Łączy nas świat; 7.40 Zielnik śpiewany; 8.00 Spotkanie z R. Szeremietiewem; 8.15 Taki pejzaż; 8.50 Nowości z lamusa; 9.00 Śpiewki żeglarskie; 9.30 „Beata” i inne przeboje z pocztówek; 10.00 Tylko 50 minut; „Studio 202” — wrocławski magazyn rozrywkowy; 10.50 Prawda, charakter, przyjaźń; 11.00 Swing przy herbatce; 11.30 „Cud nad Wisłą”; 12.00 Lato w filharmonii; 12.50 Pięknie, wspólnie żyć; 13.10 Jeśli śpiewać, to tylko we dwoje; 14.00 Prywatnie u K. Kowalewskiego; 14.15 „Śpiewajcie Panu pieśń nową”; 15.15 Aktorzy i ich piosenki; 15.50 Kościoty Weneckie; 16.05 Koncert N. Diamonda; 17.00 „Cud nad Wisłą” (2); 17.30 Świat muzyki nagradza Szymanowskiego; 19.05 M. Eliade: „Tajemnica doktora Henigbergera”; 20.00 Złota gala; 20.45 „Testament mojego ojca” — słuch.; 21.05 Trzy kwadransy jazzu; 21.50 Za ten bogaty siew; 22.25 Magnificat anima mea; 23.10 Między dnem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

7.00 Muzyka o poranku; 7.10 „Witaj Oblubienico Dziewicza” — opr. K. Kurianiuka i ks. W. Ławskiego; 7.40 Muzyka; 8.10 „Laureaci z Kazimierza” — aud. A. Danilczuka; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 8.45 Muzyka; 9.00 „Cud nad Wisłą” — aud. przygotowana przez W. Szymańskiego; 9.20 Muzyka; 9.40 „Matka Boska Chodyszewska” — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.00 „Świąteczne muzykowanie” — aud. R. Turowskiego; 10.30 „Serce pełne uśmiechu” — aud. T. Kudelskiej; 10.40 Muzyka.

PROGRAM I

8.45 Program dnia
8.50 Studio Sport: Igrzyska „Solidarności” — Bieg Gdańsk — Gdynia (1)
9.20 Kino Teleferii: „Tajemnicza wielkiego Krzysztofa” — film przygodowy TP
10.25 „A na polach żniwa”
11.05 „Jezioro Łuknajno” — film dokument.
11.50 „A na polach żniwa”
12.30 Studio Sport: Igrzyska „Solidarności” — Bieg Gdańsk — Gdynia (2)
13.00 Pieśń Chopina śpiewa Teresa Żylis-Gara
13.30 „Misteria Maryjne” — film dokument.
13.55 W starym kinie: „Piętro wyżej” — polski film archiwalny z 1937 roku
15.20 „Smak życia” — program z udziałem J. Żółkowskiej, S. Stokłoszkiego, P. Macury
16.10 Teleexpress
16.25 „Bitwa Warszawska” — program dokumentalny
16.50 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza z okazji rocznicy bitwy warszawskiej 1920 roku
18.10 „Spotkanie na trakcie”
19.00 Kino Teleferii: „Synowie różowej pantery”
19.30 Wiadomości
20.05 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot '90 — „Europa jest jedna” (1)
21.50 Wiadomości wieczorne
22.10 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot '90 — „Europa jest jedna” (2)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA
10.00 — CNN — Headline News (wersja oryginalna)
10.15 Magazyn TV śniadaniowej
11.00 G. Rossini: „Weksel małżeński” — opera komiczna
11.50 Program dnia
12.00 „Kontakt TV” — w kontakcie z gwiazdami — Koncert grupy Depeche Mode
13.00 „Minelli o Minellim” — „Lisa wspomina Vincenta” — film dokument. prod. USA
14.30 „Książka Skorupka” — film dokument.
15.00 „Ordonka” — koncert z PKiN (powtórzenie)
16.00 „Henryk Tomaszewski i jego teatr” — reportaż
17.00 „Szpital na peryferiach” — serial prod. czech.
18.00 „Azy!” — Muzeum Archidiecezji Warszawskiej
19.00 „Tanner '88” — serial prod. USA
19.30 „Galeria 37 milionów” — Malarstwo J. Kopcia
20.00 Studio Sport — Grand Prix w lekkiej atletyce
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” — serial TP
22.15 Studio Sport — Grand Prix w lekkiej atletyce
23.45 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Wieś Stiepanczikowa i jej mieszkańcy” — film fab. cz. I
8.00 Klub podróży i przygody
9.00 „To było... było...”
9.20 Film animowany
9.25 Magazyn reklamowy
14.00 Wiadomości
14.15 Film animowany
14.30 Melodie i rytmy Kongo
14.50 Nowości nauki
15.35 „Pakistan: trudna codzienność i święta” — reportaż
16.00 „Witaj, muzyko”
16.30 Wiadomości
17.00 O bezpiecznym ruchu drogowym
17.30 „Wieś Stiepanczikowa i jej mieszkańcy” — film fab. cz. II
19.00 Dziennik
19.40 Literacki videokanal
21.40 Wiadomości
22.10 „Przygody księcia Florizela” — film tv, cz. II
23.15 Magazyn sportowy
23.45 „Junona i Awos” — spektakl

TELEWIZJA SATELITARNĄ

Sat 1

6.00 Dziennik
8.35 Siedzi (także o godz. 17.10)
9.05 Love Boat (także o godz. 17.10)
10.30 T.B.A. (także o godz. 21)
14.05 Niedźwiadki koala
15.30 Zakochany w czarownicy
16.05 Bonanza
17.35 Samochody, samochody
17.50 Cannon
20.00 Heiter Weiter
20.30 Małe rybki
22.40 Dziennik
22.50 Die Profis

EUROSPORT

9.30 Gimnastyka
10.00 Przegląd (także o godz. 19 i 1.00)
11.00 Film dokumentalny
12.00 Snooker
13.00 Boks
14.00 Piłka wodna
16.00 Zapasy (także o godz. 20)
17.00 Kolarstwo
18.00 Sport motorowy
22.00 Wolnoamerykanka
23.00 Formuła 1
24.00 Żeglarstwo

ŚRODA

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Wieś Stiepanczikowa i jej mieszkańcy” — film fab. cz. II
8.05 Śpiewa Ksenia Georgiadi
8.30 Literacki videokanal
14.00 Wiadomości
14.15 Film animowany
14.30 Godzina dla dzieci
15.30 „Indie: niezłomność i bogobojność” — reportaż
16.30 „Rezonans”: NATO — Układ Warszawski — co dalej?
18.15 Koncert rosyjskiej orkiestry ludowej
19.00 Dziennik
19.40 Magazyn reklamowy
19.45 „Wyspa” — film fab. cz. I
21.20 Międzynarodowy konkurs tańca towarzyskiego
22.35 „Przygody księcia Florizela” — film tv, cz. III
23.40 „Wokół śmiechu” — wieczór humoru i satyry
0.55 „Taka wielka miłość” — program rozrywkowy

TELEWIZJA SATELITARNĄ

Sat 1

6.00 Dziennik (także o godz. 10, 18.45, 20.55 i 22.40)
8.35 Siedzi (także o godz. 17.10)
9.05 Love Boat (także o godz. 14.40)
10.30 T.B.A. (także o godz. 21 i 23)
14.05 Alf
15.30 Zakochany w czarownicy
16.05 Przeklęty Dzik Zachód
17.50 Star Trek
20.00 Mike Hammer

EUROSPORT
12.00 Zapasy (także o godz. 17 i 20)
13.00 Formuła 1
14.00 Piłka wodna
16.00 Tenis
19.00 Przegląd (także o godz. 23.30)
20.30 Boks
0.30 Eurosport

Pani zabiła pana...

i jak w Mickiewiczowskiej balladzie wynika zbrodnia niesłychana. Zaczęło się niewinnie i upojnie w poniedziałkowy ranek. Dwójka zażyłych przyjaciół pici odmiennie w osobach 29-letniej Jolanty K. i 42-letniego Henryka D. spożywała alkohol w mieszkanku przy ul. Wierzbowej w Białymstoku. Ona była rozwódką z czworgiem dzieci, w tym tylko dwójka pochodziła z pierwszego małżeństwa, on bardziej wolny niż zajęty.

Jak to wśród zażyłych przyjaciół bywa, zwłaszcza

gdy wspólnie popijają wódeczkę, doszło do ostrej wymiany zdań. Poglądy musiały być kraciowo różne, bo w pewnym momencie Jolanta nie zdzierżyła, chwyciła nóż i ugodziła nim kochanka w klatkę piersiową. Połosa się krew, rana okazała się śmiertelna. Jolanta otrzeźwiała. Zadzwońiła do siostry, by ta powiadomiła policję. Teraz zabójczyni czeka w areszcie na wyrok. W zeznaniach powtarza, że wielokrotnie karany Henryk często znęcał się nad nią i dziećmi. A dzieci wyglądają powrotu mamy. (Ban)

co, gdzie, kiedy?

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — wtorek i środa — „Przygody Rabiego Jakuba” (franc. i. 12), godz. 15.30, 17.45, 20.
„Ton” — wtorek i środa — „Czarodziej z Harlemu” (polsk. b.o.), godz. 13, „Weekend u Berniego” (USA, i. 15), godz. 15, 17, 19, „Krwawy sport” (USA, i. 18), godz. 21.
„Byrena” — wtorek i środa — „Nowy York 2019” (USA, i. 15), godz. 11, „Amerykański wojownik” (USA, i. 15), godz. 13, „Indiana Jones — Ostatnia krucjata” (USA, i. 15), godz. 15, „Akademia Policjantów II” (USA, i. 15), godz. 17, „Egzorcysta” (USA, i. 18), godz. 19, „Rasputin” (USA, i. 18), godz. 21.
KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIALOSTOCKIM
Bielski Podlaski — we wtorek: „Zdrada i zemsta” (chińsk., i. 15), w środę: „Willa Orchidea” (jugg., i. 15).
Dąbrowa Białostocka — we wtorek: „Fortuna kołem się toczy” (USA, i. 15), „Czarna wdowa” (USA, i. 15).
Sokółka — we wtorek: „Fatalne zauroczenie” (USA, i. 18), w środę: „Gwiezdny przybysz” (USA, i. 15).
ŁOMŻYNSKIM
Łomża „Kadr” — we wtorek i środę: „Osaczona” (USA, i. 15).
Łomża „Millenium” — we wtorek i środę: „Goryle we mgle” (USA, i. 15).
Wysokie Mazowieckie — we

wtorek i środę: „Kosmiczne jaja” (USA, i. 12).
Zambrow — we wtorek i środę: „Pluton” (USA, i. 18).
SUWAŃSKIM
Suwałki „Baltyk” — we wtorek i środę: „Gonza wojownik” (jap., i. 18).
Suwałki „Barnaba” — we wtorek i środę: „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup” (ang., i. 15).
Augustów — we wtorek: „Lot świętowej gęsi” (USA, i. 15), w środę: „Niebezpieczne związki” (USA, i. 15).
Biała Piska — we wtorek: „Człowiek w ogniu” (USA-włosk.-franc., i. 18), w środę: „Akademia Policjantów” (USA, i. 12).
Elk „Polonia” — we wtorek i środę: „Krwawy sport” (USA, i. 15).
Elk „Zorza” — we wtorek i środę: „Uciekający pociąg” (USA, i. 18).
Giżycko — we wtorek i środę: „Ucieczka w noc” (USA, i. 15).
Goldap — we wtorek i środę: „Rain Man” (USA, i. 15).
Kowale Oleckie — we wtorek i środę: „Ostatni prom” (polsk., i. 15).
Mikolajki — we wtorek i środę: „Książę w Nowym Jorku” (USA, i. 12).
Olecko — we wtorek i środę: „Pożegnanie z Afryką” (USA, i. 12).
Orzysz — we wtorek i środę: „M.A.S.H.” (USA, i. 15).
Pisz — we wtorek i środę: „Dzieci gorszego Boga” (USA,

i. 15).
Ryn — we wtorek i środę: „Remo” (USA, i. 15). „Krótkie śpiące” (USA, i. 12).
Węgorzewo — we wtorek i środę: „Karate Kid” (USA, i. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodnagów — tel. 994
SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wewnętrzne 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowie — czynne codziennie w godz. 19-7 w niedziele i święta czynne całe doba:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczny gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen chirurgii dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczny gabinet zabiegowy dla dorosłych ginekologiczne stomatologiczne
Ambulatorium Chirurgii Dzieci ul. Wolodjowskiej 3a
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół

Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.
APTEKA
(ostrej dyżur)
— ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 75-24-37
SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej, Curie 26 tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurują rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzn.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: gruźlica dziecięca, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ ul. Sw. Rocha 3, tel. 219-06
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100
OSTRE DZYZURY
W DNIU 15 VIII 1990 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31... 5.
ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.
W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całonoc.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostrej dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 60-91.
TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie ul. Warszawska 15, tel. 417-100.
OSTRE DZYZURY
W DNIU 15 VIII 1990 r.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31... 5.
ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.
W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całonoc.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostrej dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 60-91.
TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6

PHU „ELMAR” OFERUJE:

- STAL ZBROJENIOWĄ ϕ 5,5 — ϕ 14
- STYROPIAN w płytach grubości 2—20 cm
- PAPE ASFALTOWĄ 1200/400 na tekturze
- PŁYTY LIGNO-CEMENTOWE 900X1500
- RURY czarne i ocynkowane
- CEMENT portlandzki „350” workowany

SPRZEDAŻ prowadzi **BIURO HANDLOWE**,
15-005 BIAŁYSTOK, ul. SIENKIEWICZA 82
TEL. 41-51-81 wew. 249 lub 206.

g 4425-00

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 31 ogłasza przetarg nieograniczony: koparko-spycharki „Jumz-6AM”; rok produkcji 1982 w cenie wywoławczej 18 mln złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1990 r. o godz. 10.00. Ww. sprzęt można oglądać codziennie w dni robocze w godz. 7.00—15.00 w bazie przy ul. M. Buczka. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 9.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 4362-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO Oddział w Bielsku Podlaskim

ogłasza przetarg następujących samochodów:

cena wywoławcza

- | | |
|----------------------------|--------------|
| 1. Jelcz 3W-317 BKB 069K | 10.000.000,— |
| 2. Star 3W-200 BKB 983H | 6.000.000,— |
| 3. Star 29F BKA 308H | 4.500.000,— |
| 4. Star 3W-200 BKA 337H | 8.000.000,— |
| 5. Waga do żywca typu WP-2 | 2.200.000,— |

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału STW w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury 73 w dniu 28 sierpnia, godz. 10 pod warunkiem, że będzie to dzień roboczy.

Ww. pojazdy można oglądać w dni robocze od godz. 10 do 13 w siedzibie O/STW.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie STW lub na konto Państwowego Banku Kredytowego w Warszawie Oddział w Bielsku Podlaskim nr konta 370419-1225-131 najpóźniej godzinę przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4363-1

RÓŻNE

GABINET stomatologiczny — Malmeda 1 Dom Handlowy „Centrum”: poniedziałek, wtorek, czwartek 16—18 krótkie terminy protezowania i leczenia, w znieczuleniu.

g 4383-0

VIDEOKAMERA — 750-432.

g 4272-0

ZALUŻE przedwstępne instalacje. Łomża, tel. 21-00.

Lg 3777-0

AUTONAPRAWA Fiat u klienta. Dawdo, 411-226.

g 4430-00

BLACHARSTWO, lakiernictwo również PZU. Raginisa 74.

g 4404-0

MALZENSTWO poszukuje kawalerki. Tel. 754-769.

g 4517-00

LOKAL do wynajęcia 80 m kw. pod działalność produkcyjną — biurową — handlową — usługową (c.o., woda, energia) w Suwałkach. Działkę budowlaną kupię. Suwałki, tel. 61-576 (godz. 16—21).

Sg 3025-00

PAPIER kserograficzny 29.000 (500 arkuszy), maszynowy 27.000. Sienkiewicza 77. 751-389 (9—16). Rachunki.

g 4460-0

SKLEP — komis art. motoryzacyjne. Elk, Wojska Polskiego 71A.

g 4358-0

„EKOPOL” Białystok, ul. Sienkiewicza 81/9 sprzedaje w cenie konkurencyjnej: tarcie, wrota garażowe, woreczki foliowe, tel. 751-430 w. 13, 14.

k 4374-1

DOM z ogrodem — sprzedam. Sokółka, tel. 21-04.

g 4536-1

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi nowy dom w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „4492”.

g 4492-0

AGENCJA Matrymonialna „SAMANTHA”. Wrocław 48, skrytka 2449.

k 4077-0

DNIA 6.08.1990 r. na trasie Kupiski—Morgowniki dwie kobiety zostawiły reklamówkę. Proszę o kontakt telefoniczny nr 25-72, Łomża.

Lg 3828-1

ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁU LEKKIEGO SIT „Sch” w BIAŁYMSTOKU, ul. Handlowa 7

wydzierżawi

- pomieszczenia biurowe (20 m kw. i 18 m kw.)
- pomieszczenia magazynowe (260 m kw. i 864 m kw.) z możliwością korzystania z bocznic.

Blizszych informacji udziela Dział Transportu i Administracji, telefon 236-71 wew. 258.

k 4337-1

KOMUNIKAT URZĄD MIASTA I GMINY w ORZYSZU

informuje, że

przystępuje do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Orzysz zatwierdzonego Uchwałą Nr XXII-70-83 w Orzyszu z dnia 21.1.1983 r. i w zależności od wyników oceny do jego ewentualnej, aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane jednostki organizacyjne, osoby fizyczne i prawne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww planu w Urzędzie Miasta i Gminy Orzysz pokój nr 8 w godz. 8—15 w terminie do dnia 15 września br.

k 4342-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jedwabnem organizuje przetarg nieograniczony na następujący sprzęt rolniczy:

1. Ciągnik „Perkins” C360 3P. — 1 szt.
2. Przyczepa ciągnikowa D-732 — 3 szt.
3. Wyrzucacz lnu — 1 szt.
4. Samochód „Żuk” — 1 szt.
5. Prasa — Z-224 — 1 szt.
6. Rozsiewacz nawozu — 1 szt.
7. Podnośnik akumulatorowy — 1 szt. (prod. bułgarskiej)

I przetarg odbędzie się w dniu 22.08.1990 r. (środa) o godz. 11 w siedzibie SKR Jedwabne, ul. Przytułsk 66.

II przetarg odbędzie się godzinę później po pierwszym przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR do godz. 11 w dniu przetargu.

SKR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub wycofania z przetargu którejkolwiek z maszyn.

k 4347-1

POLSKIE LINIE OCEANICZNE

SERWIS LINII ŚRÓDZIEMNOMORSKICH
81-364 GDYNIA, UL. 10-LUTEGO 24



Mamy przyjemność zawiadomić P.T. KLIENTÓW, że Serwis Linii Śródziemnomorskich PLO dysponuje 11 statkami konwencjonalnymi (z ładownią chłodzoną) oraz 5 nowoczesnymi statkami typu RO/RO z serii „ZERAN”.

Tonaż konwencjonalny z częstotliwością 1—2 odjazdy miesięcznie zawija do portów: CASABLANCA — ALGIER — TUNIS — TRIPOLI (Libia) — BENGHAZI — ASHDOD (Izrael) — TRIPOLI (Liban) — DURRES. Możliwość przewozu z Gdyni i do Gdyni typowej drobicy, ładunków na paletach, ładunków w kontenerach, ładunków mrożonych (chłodzonych) i wymagających podwyższonej wentylacji (owoce cytrusowe), jak również możliwość przewozu ładunków masowych i semi-masowych do 5 000 ton jednorazowo.

Tonaż RO/RO zawija co 7 dni do portów ALEXANDRIA — LATTAKIA — LIMASSOL (możliwość tranzytu do Bejrutu i Tripoli w Libanie) — MERSIN — VALLETTA — SAVONA — WYSPIY KANARYJSKIE. Możliwość przewozu z Gdyni i do Gdyni ładunków skonteneryzowanych (w tym ładunki chłodzone/mrożone), spaletyzowanych, drobnicowych oraz wymagających dobrej wentylacji 30 wymian na godzinę — owoce cytrusowe na paletach/ziemniaki.

Dla ładunków w kontenerach możliwość zorganizowania dowozu z Gdyni do miejscowości położonych w głębi Polski.

Dysponujemy siecią wyspecjalizowanych agentów i przedstawicieli we wszystkich krajach Basenu M. Śródziemnego.

Blizszych informacji udzielamy bezpośrednio w siedzibie Serwisu (Budynek PLO — p. 108) lub telefonicznie 278-551, 278-445, 208-740 w Gdyni (zapytania telexowe pod nr 54231 pol), telefax 278480 w Gdyni), a także za pośrednictwem PSM C. Hartwig Gdynia (Dz. Żeglugowy II — telefon 204-030).

k 4227-0

POL

Celny rzut L. Wałęsy

Późnym wieczorem zakończył się ostatni punkt niedzielnego programu gdańskich Igrzysk Solidarności — mecz koszykarzy Zalgirisu Kowno z amerykańskim zespołem Harlem Wizards. Po bardzo wyrównanym pojedynku wygrali Litwini 95:94 (51:55).

Spotkanie w hali „Olivia” przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Urozmaiciły je bowiem popisy Amerykanów, występy artystycznych zespołów. Na boisko wszedł również, poproszony przez obydwoje drużyny, Lech Wałęsa. Zrobił z zawodnika-

mi pamiątkowe zdjęcie, wykonał celny rzut piłką do kosza i rzut sędziowski — symbolicznie rozpoczynając mecz.

Samo spotkanie nie było jednak wielkim widowiskiem. Okazało się, że zdyscyplinowanie następców Sabonisa wystarcza do pokonania przereklamowanych Amerykanów, którzy do niedzieli szczyli się tym, że 13 lat nie przegrali z zespołem amatorów. Może to i prawda, ale pewnie grali ze słabymi amatorami. Bo chociaż noszą nazwę „Czarodziejów Harlemu”, to jednak daleko im do tego, aby zaczarować znawców basketu. Być może dla gdańskich organizatorów igrzysk są oni słynnym teamem, ale — co by nie mówić — słynny to jest przede wszystkim „Harlem Globetrotters”. Bo on nie tylko daje cyrkowy popis, ale też potrafi zagrać i rozbawić publiczność. „Wizards” przy „Globetrottersach” prezentowali się jak uczniowie koszykówki.

Anglicy nie będą przeciwnikami piłkarskiej reprezentacji „Polski”. 21 sierpnia o godz. 17 na stadionie Lechii w Gdańsku podopieczni trenera Andrzeja Strzelausa zmierzą się z Eintrachtem Frankfurt, w którego składzie znajdują się dwaj mistrzowie świata: Uwe Bein i Andreas Mueller. Miała być reprezentacja Europy narodowy team Portugalii, AC Milan, Nottingham Forest, Aston Villa. Skończyło się na I-ligowcach z RFN.

(opr. dk)

TELEGRAMY

☆ Mistrzostwa Polski w tenisie — mistrzami w grze mieszanej zostali Katarzyna Teodorowicz i Lech Bieńkowski, którzy w finale pokonali parę Renata Wojtkiewicz, Lech Sidor 6:3, 6:3. Natomiast mistrzami w deblu mężczyzn zostali Lech Sidor i Maciej Kost zwyciężając w finale Wojciecha Jamroz i Pawła Damańskiego 7:5, 6:1.

☆ Europejska Federacja Tenisa Stołowego opublikowała najnowsze listy rankingowe. Wśród mężczyzn na pierwszych dwóch miejscach są Szwedzi — Mikael Appelgren i Jon-Ove Waldner, a tuż za nimi sklasyfikowano Andrzeja Grubbe.

☆ Klub ekstraklasy RFN — 1. FC Kaiserslautern — rozpoczął działania mające na celu zmniejszenie kadry zawodników. Pierwszym piłkarzem, którego pozbyli się szefowie klubu jest Grzegorz Wiśnik. Polak, który podpisał kontrakt z drużyną zachodniemiecką na początku 1989 r., został sprzedany do drugoligowego zespołu francuskiego FC Miluza. Były gracz ŁKS Łódź wystąpił jedynie w 3 meczach Bundesligi. Żadna ze stron nie ujawniła sumy, za jaką Francuzi kupili tego 27-letniego napastnika.

(opr. nil)

Na boisku

w Chetlach...

...rozegrano piłkarski turniej dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego J. Zylińskiego. Około 1 tys. kibiców oglądało w akcji 5 zespołów. Zwyciężyła drużyna dawnych piłkarzy elckiego Mazura występująca pod firmą TKKF Elk. 2 miejsce przypadło Tęczy Oracze. Najlepszym bramkarzem został W. Gajewski, a napastnikiem A. Zientarski (obydwaj TKKF). (dk)

Rodzinne wędkowanie

Okresowe Zawody Wędkarskie Rodzin — taką nazwę nosi impreza organizowana co roku przez Koło PZW „Okon” przy MPK w Białymstoku. Najbliższa odbędzie się w niedzielę, 19 bm. w miejscowości Szlachowskie koło Jurowiec na Narwi. Początek zawodów o godz. 10, zbiórka uczestników o godz. 8.30.

Organizatorzy zapraszają do wędkowania wszystkich miłośników tego hobby. Prawo startu mają 4-osobowe rodziny: rodzice z dwójką dzieci ewentualnie matka lub ojciec z trójką dzieci. Na zwycięzców czekają puchary. (dk)

Zaczął od zwycięstwa

31. sezon W. Olesiewicza

Po kontuzji i chorobach weteran białostockich maratończyków Wiesław Olesiewicz (BZMet. Przem. Ter.) rozpoczął swój 31. sezon startów. W niedzielę wyruszył na 10-kilometrową trasę ogólnopolskiego biegu „O Czterolistną koniczynkę” w Makowie Mazowieckim.

Spisał się tam bardzo dobrze, gdyż w generalnej klasyfikacji zajął z czasem

0:34.18 wysokie 6 miejsce i bezapelacyjnie zwyciężył w grupie biegaczy powyżej 40 lat. Bieg zakończył się zwycięstwem Jarosława Groszyka (Legia Warszawa), który czasem 0:31.47 ustanowił nowy rekord trasy. Drugi białostockanin Jerzy Torebko (BZPrzem. Owoc-Warz.) z wynikiem 0:36.08 przybiegł na metę na 12 pozycji, a wśród weteranów był trzeci. (dk)

Suwalska „okręgówka” też już znana

Jak informowaliśmy, reforma piłkarskich rozgrywek spowodowała różne przetasowania w najniższych klasach. W naszym regionie nastąpiły zmiany w klasie okręgowej seniorów. Zespoły suwalskie utworzyły jedną grupę, a białostockie i łomżyńskie — drugą. Te ostatnie — jak już podawaliśmy — przystąpią do walki o punkty 26 sierpnia. Tego samego dnia wyjdą na boiska suwalczanie. W inauguracyjnej kolejce spotka-

Można zagrać o Puchar Polski

OZPN WFS w Suwałkach prowadzi do 1 września zapisy zespołów nie zrzeszonych do rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Zgłoszenia należy kierować pod adres: OZPN WFS, 16-400 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 50-66 lub 56-37.

SPORT

Sport i rekreacja z białostocką „Solidarnością”

W Gdańsku I Igrzyska Solidarności. Impreza zorganizowana z rozmachem, ale bardziej do oglądania niż do czynnego uczestnictwa w niej. Natomiast w Białymstoku, z okazji jubileuszu 10-lecia NSZZ „Solidarność”, odbędzie się I turniej sportowo-rekreacyjny. Jego liczni organizatorzy: Zarząd Regionu i Regionalna Komisja Sportu NSZZ „Solidarność”, RW ZSSP „Start”, WZ LZS, MOSIR, Białostocki Klub Turystyki Kolarskiej przy Oddziale PTTK, Ognisko, OZKol i OZBS, postarali się, aby każdy miłośnik odpoczynku na świeżym powietrzu mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie. Będzie można zatem nie tylko oglądać sportową rywalizację, ale i samemu w niej uczestniczyć. Białostockie imprezy rozpoczyna się w niedzielę, 19 bm. i potrwać do pierwszych dni września. Dzisiaj zaś o godz. 7 sprzed kina „Pokój” wyruszy autokar do Gdańska. Białostockanie wystartują nad morzem w I Biegu Solidarności, obejrzą w Sopocie koncert „Europa jest tylko jedna”. Druga wycieczka odjedzie do Gdańska także sprzed kina „Pokój” o godz. 7 lecz 21 sierpnia. Jej uczestnicy będą

kibicami na mecz piłkarskiej reprezentacji Polski.

A co nas czeka na Białostocczyźnie? Przedstawiamy program I turnieju sportowo-rekreacyjnego i warunki startu.

19 sierpnia, godz. 10 — Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny RW ZSSP „Start” w Ogrodniczku — festyn sportowo-rekreacyjny: marszobiegi rodzinny (3 osoby, 3 km), a w nim dwie próby sprawnościowe i zgadywanki na temat Solidarności; konkurencje indywidualne dla dzieci do lat 16, kobiet i mężczyzn — slalom hokejowy, tor przeszkód, kręgle, rzut oszczepem do celu, rzut piłką lekarską, wyciskanie ciężarka; konkurencje drużynowe — siatkówka i przeciąganie liny. Na zakończenie imprezy wspólne ognisko. Zgłoszenia na miejscu do godz. 9.45.

31 sierpnia, godz. 19 — stadion MOSIR w Zwierzynie — I Bieg Solidarności (dystans ok. 10 km). Zgłoszenia osób mających ukończone 15 lat i zaświadczenie lekarskie przyjmowane są w: ZR NSZZ „Solidarność” przy ul. Świętojańskiej 13, pokój 205, tel. 415-070 wew. 152 do godz. 15.30 i tel. 419-958 po godz. 15.30 lub MOSIR przy ul. Zwierzynieckiej, tel. 226-23. Będzie można także zgłosić się bezpośrednio przed biegiem na stadionie w godz. 14-17.

1 września, godz. 10.30 — stadion MOSIR w Zwierzynie — turniej w warcbach 100-polo-nych i symulana z mistrzem Polski z 1989 r. — Leonem Mikuliczem. Zgłoszenia do 31 bm. pod adresem: WZ LZS, 15-950 Białystok, ul. Warszawska 43, skr. poczt. 98, tel. 417-454.

1 września, godz. 11.15 (młodzieży) i 13.30 (juniorzy) — stadion w Zwierzynie — wyścigi (punktowany i australijski) kolarskie na bieżni o puchar przewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Zgłoszenia w dniu wyścigów do godz. 10.30 w biurze zawodów na stadionie.

1 września, godz. 15 — stadion w Zwierzynie — rajd kolarski na trasie Białystok — Majówka — Izoby — Supraśl — Białystok z kolarskim torem przeszkód.

1 września, godz. 9-14 i 15-19, 2 września, godz. 9-15 — Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny w Ogrodniczku — Letnia Regionalna Spartakiada Inwalidów: rzuty do celów, konkurencje lekkoatletyczne, tor przeszkód, siatkówka, przeciąganie liny, podnoszenie ciężarków itp. Zgłoszenia ilościowe do 18 sierpnia przyjmuje RW „Start”, imienne należy kierować do RW „Start” do 23 bm.

2 września, godz. 10 — budynek MOSIR przy ul. Wołodyjowskiego — turniej szachowy (symulacja z kandydatem na mistrza Mirosławem Morchatem w sobotę, 1 września o godz. 10.30 w tym samym budynku). Zgłoszenia przed rozpoczęciem turnieju na miejscu.

2 września, godz. 11 — ul. 11 Listopada — Wołodyjowskiego — Zwierzyniecka — kryterium kolarskie młodzików i juniorów. Zgłoszenia na stadionie w Zwierzynie w dniu zawodów w godz. 9-10.30.

2 września, godz. 10 (pary), godz. 16 (cztery) — budynek Politechniki Białostockiej — turniej brydża sportowego. Zgłoszenia przed rozpoczęciem rozgrywek. (dk)

Uwaga kibice piłkarstwa!

W najbliższą sobotę i niedzielę, 18-19 bm. inauguruje rozgrywki piłkarska klasa makroregionalna seniorów, czyli dawna III liga. W tym sezonie wystąpią w niej aż cztery drużyny z naszego regionu. W kolejnym, czwartym wydaniu „GW” kibice Jagiellonii II Białystok, Mazura Elk, Olimpii Zambrów i Wigier Suwałki znajdą więc informacje o swych zespołach. Zamieścimy także terminarz rundy jesiennej. W czwartek, 16 bm. w „GW” wszystko o klasie makroregionalnej.

Rusza liga robotnicza

Jak poinformował nas Zarząd Miejski TKKF w Łomży, 17 sierpnia o godz. 13 odbędzie się spotkanie kapita-

nów drużyn ligi robotniczej. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się pod adresem: ul. Sadowa 12. (kłos)

Więcej dymu niż ognia

W lidze każdy punkt jest cenny. Niemniej po remisowym niedzielnym meczu piłkarzy Jagiellonii z Miedzią Legnica opuszczaliśmy stadion przy ul. Jurowieckiej nieco rozczarowani. Bo podopieczni Mirosława Mojsiuszki nie tyle co zdobyli punkt, ale go stracili.

Fakt, że goście pokazali się jako zespół bardzo zdyscyplinowany. Wiedzieli, że muszą grać uważnie wzmocnioną defensywą i to czynili. W ataku zaprezentowali zaś prosty schemat: jedno-dwa długie podania i wyjście na strzelecką pozycję. Na tle legnickan jagiellończycy wypadli lepiej. Wyraźnie przewyższali rywali umiejętnościami technicznymi, większą wymiennością funkcji. Dlaczego więc nie wygrali?

W białostockim zespole brakuje chyba napastników z prawdziwego zdarzenia. Owszem, Sławomir Głębocki potrafi celnie strzelić. Jednak w niedzielę uderzał piłkę technicznie lecz lekko. Zbigniew Szugda górował wzrostem nad obrońcami Miedzi, ale nie potrafił jeszcze zagrać w polu karnym tak, jak grał Jacek Bayer. Zbyt często daje się rywalom zablokować. A Tomasz Giedroje? Kilka razy efektywnie minął legnickan. Jednakże nie oddał żadnego groźnego strzału. Bardzo długo składa się bowiem do uderzenia, chcąc kopnąć piłkę z czystej pozycji. Nie próbował zaskoczyć bramkarza i obrońców Miedzi. I dlatego piłka po jego strzałach odbijała się od nóg legnickich zawodników.

Po niedzielnym meczu można wysnuć wniosek, że białostoczanie boją się strzelać z dalszych odległości. Panowie! Nie ma się czego bać! Trzeba uderzać. Będzie jedno „puddlo”, będzie drugie i trzecie, ale w końcu piłka wyładuje w siatce bramki rywali. Ta droga szybciej osiągnie się cel, aniżeli sposobem „wjechać do bramki”, który zobaczyliśmy w meczu przeciw Miedzi.

Irytujące jest także rozgrywanie akcji przez białostoczanie w ataku pozycyjnym. Zdobywając 30-40 m. można zaatakować, a tu piłka wędruje znów do tyłu na własną połowę boiska. I tak po kilka razy. Przeciwnicy zdają się ustawić i tylko czekają. A z naszej strony mamy ruch napastników i ponowne klepanie piłki od jednego do drugiego. W spotkaniu z Miedzią jedynie Robert Grzanka próbował wchodzić między rywali, posyłał długie podania. Raz poszedł w jego ślady Marek Witkowski. Energicznie zaatakował i został sfalowany na 25 m. co od razu stworzyło bramkową sytuację. Takich prób było jednak zbyt mało.

Widać, że białostoczanie łatwiej gra się z kontrą. Kilkakrotnie mieli możliwość przeprowadzenia szybkiego ataku i pokazali, że są w nim groźni. Po akcjach Tomasza Giedroja i Jarosława Bartnowskiego ze Zbigniewem Szugdą dlonie same składały się do okłasków.

Jednakże w Białymstoku nie możemy liczyć na kontrataki jagiellończyków. Wątpię, czy jakaś drużyna podejmie z budowlanymi otwartą walkę. Za pewnik można przyjąć, iż goście będą grać wzmocnioną defensywą i znów trzeba będzie pokonywać ich atakiem pozycyjnym. On również powinien przynieść sukces. Ale pod jednym warunkiem: trzeba grać szybciej i trzeba często strzelać z różnych pozycji. Nie bójmy się „puddlować”! Wszak do odważnych świat należy!

Na koniec kilka zdań o organizacji meczu. W ciągu tygodnia Jagiellonia chciała przystosować stadion do wymogów PZPN. I oczywiście wszystko nie zostało zrealizowane. Ale nie był to powód do ordynarnego zachowania się grupy „kibiców-szalikowców”. Przechodzenie przez ogrodzenie, zaczepianie szedziego liniowego, plucie na kierownika drużyny Jagiellonii — to tylko zwykłe chamstwo i głupota. Czy nikt z tych „kibiców” nie zdaje sobie sprawy, że za takie wybryki klub może zapłacić słąną karę dla PZPN? Chce się mieć dobrą drużynę, ale jednocześnie robi się wszystko, aby ogłodzić i tak już pustą kasę klubową. A wiadomo, że bez pieniędzy nigdy nie będziemy mieli I-ligowej jedenastki. Jeśli więc „kibice-szalikowcy” pragniecie napić się wódki, to pijcie w domu, lub na zielonej trawce. Nie czyńcie tego na stadionie. Apelujemy też do panów porządkowych. Nie wpuszczajcie podchmielonych awanturników na sportowe obiekty.

D. KLIMASZEWSKI

Zagraj w Jagiellonii

Przy Szkole Podstawowej nr 37 w Białymstoku działa szkoła piłkarska Jagiellonii. Prowadzi ona nabór chłopców urodzonych w 1980 r. Ci wszyscy, którzy chcieliby grać w Jagiellonii, a jeszcze się nie zdecydowali, mogą zapisywać się od 20 sierpnia, godz. 11 na stadionie Włókniarza przy ul. Antonikowskiej. Radzimy szybko podjąć decyzję, bo ilość miejsc jest ograniczona. (dk)

Najpierw: bądź człowiekiem

W pierwszym dniu swego urzędowania na stanowisku wojewody łomżyńskiego, Franciszek Adamiak spotkał się z kierownictwem łomżyńskich zakładów pracy, organizacji związkowych i ruchów społeczno-politycznych. W udekorowanej biało-czerwonymi flagami i kwiatami sali konferencyjnej nr 4 UW — już wisi krzyż. Prezydium spotkania: nowy wojewoda, dotychczasowy wicewojewoda Edward Dąbrowski i przedstawiciel kurii biskupiej, ks. dr pralat Czesław Oleksy.

Zanotowaliśmy fragmenty niektórych wypowiedzi. Prezentujemy je w kolejności wystąpień.

Lech Koziol, senator (OKP): — To, że został pan wojewodą uważam za nasz sukces. Mieliliśmy podobne przeżycia. Pański udział we władzy gwarantuje, że umknie problem rozliczeń „personalnych”. Liczę na to, Franku, że będziemy współpracować.

Ks. Czesław Oleksy: — Chcielibyśmy, aby pański urząd jednoczył ludzi i ich poglądy dla wspólnej pracy. Zebyśmy się nie bali jeden drugiego, a wspierali w tworzeniu tej naszej łomżyńskiej ojczyzny. Człowiek powinien być głównym punktem zainteresowania, jego trzeba otaczać opieką, nie pozwolić mu płakać. Jest okazja do przebaczenia i zaufania.

Edward Dąbrowski, wicewojewoda: — Większość obecnych pracowników administracji to ludzie oddani, o ogromnym doświadczeniu i wiedzy, mimo że nie zawsze i nie przez wszystkich oceniani pozytywnie. Jestem jed-

nak pewny, że może pan na nich liczyć.

Mieczysław Czerniawski, poseł (PKLD): — Z szacunkiem odnoszę się do tych, którzy sprawowali lub nadal jeszcze sprawują określone funkcje i wyrażam im najlepsze podziękowania. Słowa te kieruję przede wszystkim do nieobecnego dziś dotychczasowego wojewody, Marka Strzalińskiego, wicewojewody Edwarda Dąbrowskiego i wszystkich ich współpracowników (...). Myślę, że i pan i obecne siły polityczne, ruch związkowy potwierdzenie tego, że mimo występujących często różnic i tych trudnych lat, zawsze potrafiliśmy w województwie znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia. Życzę więc panu, by ta płaszczyzna w pańskiej pracy jeszcze bardziej się ugruntowała.

Józef Mioduszewski, prezes ZW PSL: — Nie będę ukrywał, że nie był pan naszym faworytem. W imię dobrze pojętej demokracji wystawiliśmy swego kandydata. Przegrał, bo musiał przegrać i nikt poza panem wygrać nie

mógł. To było pewne jeszcze przed sejmikiem, bo tak zostało ustalone. Ale wielu ludzi zazdrości panu splendoru władzy, ciekawe czemu nikt nie zazdrości obowiązków?

Henryk Kapuściak, przewodniczący rady Łomży: — W imieniu radnych proszę o wsparcie naszych inicjatyw. Problemów miasto ma wiele, pan je przecież zna. Ale proszę też pamiętać, że gdy za bardzo rozpędzi się pan w swych poczynaniach — będziemy blokować te zapędy.

Franciszek Adamiak zapewnił, że w pracy postępować będzie w myśl zasady: najpierw musisz być człowiekiem, a dopiero potem możesz być urzędnikiem, robotnikiem, nauczycielem, księdzem, lekarzem. Bo chociaż twój zawód jest ważny, czci godny — nie może on przerosnąć twego człowieczeństwa. Bo chociaż instytucja, w której pracujesz może być wielka, poważna, święta nie wolno ci stać się tylko jej narzędziem, trzymając się sztywno jej przepisów — niszczyć ludzi, zamiast im służyć. Żaden z nich nie potrafi zdjąć z ciebie odpowiedzialności za twoje postępowanie jako człowieka.

Przewodnicząca Komitetu Obywatelskiego, Iwona Gosk do dziennikarza, ubranego w czerwone skarpetki.

— Po starej władzy zostały wam już tylko skarpetki...

Śluchał, obserwował i notował:

W. KŁOSIŃSKI



Augustów — Plac Janka Krasickiego.
Fot. JAN CIEŁUSZECKI

W Suwa'skiem Folklor i sztuka ludowa

W woj. suwalskim współczesne malarstwo ludowe uprawia się m.in. w Suwałkach, Augustowie, Gołdapi, Krasnopolu i Kowalach Oleckich.

Współczesna rzeźba ludowa charakteryzuje się dużą oryginalnością i bogactwem tematyki. Najaktywniejszych rzeźbiarzy spotkamy w Giżyku, Kowalach Oleckich, Krzywem koło Suwałk, Węgorzewie, Stzelcowie (gmina Płaska), Kolonii Rybackiej koło Węgorzewa i w wielu innych miejscowościach.

W województwie działa ponad dwadzieścia zespołów folklorystycznych, m.in. „Pogranicze” w Szypliszkach, „Romincanie” w Dubienkach, „Okaryna” w Żyt-kiejmach, „Jarzebnica” w Stradunach, „Przaśniczka” w Kowalach Oleckich, „Złote Kłosy” w Ołowniku i „Przerosiłki” w Przerosił.

Wymianę doświadczeń i prezentację dorobku umożliwiają „Święto Wiosny”, „Suwalski Jarmark Folklorystyczny”, „Suwalskie Lato Muzyczne”, konkursy plastyczne, rzeźbiarskie i fotograficzne. (jc)

Warto wiedzieć, że...

...historia Węgorzewa datuje się od roku 1335, kiedy to Krzyżacy wzniesli zamek nazwany przez nich Angerburg (od pruskiej nazwy przepływającej obok rzeki Angerapy, obecnie nazywającej się Węgorapą). Prawa miejskie Węgorzewo otrzymało w roku 1571. Miasto nazywało się wówczas tak samo jak zamek, ale społeczność grodu spolszczyła Angerburg na Węgorbork. (jc)

stał uwolniony, a mały mają wymarzone miejsce do zabawy. Gdyby tak jeszcze zechciały bawić się nieco ciszej i nie trząskać tak drzwiami, że w okolicznych blokach szyby drżą — może byłby i spokój. Ale od kilku dni — znowu drzwi się w redakcji nie zamykają. Przychodzą ludzie, błagają, a nawet krzyczą: zróbcie coś, bo zwiariować przyjdzie. Interwenujących było czternastu. Odwiedziła nas także jedna z matek ze swą pociechą. Dziecko miało rączkę w gipsie i było zaplakanie. Miało pecha — podczas tańca na dachu volkswagena poślizgnęło się, spadło... ale to nic, jak przestanie boleć, to znowu pójdzie, bo przecież wszyscy chodzą na dachy...

Mama pytała, kto zapłaci dziecku odszkodowanie za uszczerbek zdrowia. Nie wiemy, ale na wszelki wypadek skierowaliśmy panią do spółdzielni mieszkaniowej, straży prezydenta, a w ostateczności do policji lub prokuratury. Oni właściciela chyba ustalą...? (kłos)

Z gołdapskiego tartaku

Zakład Przemysłu Drzewnego w Gołdapi istnieje ponad trzydzieści lat. Potrzebny surowiec otrzymuje z nadleśnictw w Gołdapi, Czerwonym Dworze i Olecku. Drewno pozyskiwane jest z puszczy Boreckiej i Rominckiej.

Tartak zatrudnia 71 osób. Załozdę stworzono dobre warunki socjalno-bytowe. Niezwykle ciężka praca została tu niemal w całości zmechanizowana. W majątku zakładu jest m.in. suszarnia produkcji Hajnowskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnic-

Dla kraju i nie tylko

stwa. Transport odbywa się również mechanicznie; np. kłody zmagazynowane na placu przewożone są do hali traków lub innych wydzielonych obróbki specjalnymi wózkami „Jumbo” produkcji austriackiej. Ponadto w tym roku zainstalowana została strugarka czterostronna produkcji czeskosłowackiej.

W ciągu minionych siedmiu miesięcy br. wyprodukowano 8,7 tys. metrów sześć. tartacy, z czego część przygotowano do wysyłki do Holandii. Natomiast elementy palet zamówili kontrahenci z RFN. W pierwszej połowie br. wyeksportowano ich 700 metrów sześciennych.

W gołdapskim ZPD w tartacę zaopatrują się Suwalska Fabryka Mebli oraz sokólskie Zakłady Stolarstwa Budowlanej „Stolbud”. Podkłady pod szyny kolejowe kupuje Nasycałnia w Czeremśku. Indywidualni nabywcy mogą tu nabywać boazerię, deski podłogowe oraz listwy szalunkowe. (jc)

Uwaga uczestnicy wojny 1918-1920

Ogłoszony niedawno w TV komunikat o możliwości uzyskania odznaczeń i nadania stopnia oficerskiego przez uczestników wojny 1918-1920 wywołał wiele niejasności — brakowało w nim istotnych szczegółów. Do naszej redakcji zgłosił się syn uczestnika walk tego okresu, mieszkającego obecnie za Oceanem z pytaniem: — Gdzie właściwie można złożyć odpowiednie dokumenty? Zainteresowanym wyjaśniamy: przyjmuje je Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Więźniów Politycznych w Łomży, który podjął się przygotowania formalnych wniosków. Pełną dokumentację należy przedstawić w Łomży, aleja Legionów 32 (tel. 38-39). (nom)

Ku pamięci o roku 1920

W całym kraju odbywają się uroczystości związane z 70. rocznicą wojny polsko-radzieckiej w sierpniu 1920 r. Przypomnijmy, że duże znaczenie dla zwycięstwa wojsk polskich miała bitwa pod Łomżą oraz inne bitwy w naszym rejonie. Z tej też okazji już dziś (14 sierpnia) związane z tą rocznicą uroczystości odbędą się w Śniadowie pod Łomżą.

W miejscowej świątyni o godz. 21. rozpocznie się apel jasnogórski. Następnie procesja przejdzie na cmentarz, gdzie będzie odprawiona uroczysta msza święta w intencji żołnierzy poległych na froncie. Odbędzie się także apel poległych.

Następnego dnia (15.08) w Katedrze Łomżyńskiej uroczystą mszę św. w intencji ofiar 1920 r. odprawi ks. biskup Tadeusz Zawistowski. Początek nabożeństwa — o godz. 18.

(kłos)

Propozycje kulturalne

15 bm. w godz. 14-24 Gminny Ośrodek Kultury w Wydminalach urządza festyn na wyspie (Jezioro Wydminalskie). W programie m.in. występy zespołu tanecznego z GOK i klubu tańca towarzyskiego, pokaz mody dziecięcej i młodzieżowej, połączone ze sprzedażą, aukcją wyrobów twórców ludowych, dyskoteka.

17 bm. GOK w Kowalach Oleckich organizuje wycieczkę do lasu oraz zabawy przy ognisku. W programie przewidziano również pieczenie kiełbasek. Początek o godz. 16. (cis)

Śladem publikacji

W informacji „Turyści nie głodują” („GW” z 7 sierpnia) pisaliśmy o przygotowaniu łomżyńskiej gastronomii do sezonu turystycznego. Odradzaliśmy w niej m.in. korzystanie z usług łomżyńskich barów. Otrzymaaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie z Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Łomży, podpisane przez wiceprezesa Iwonę Chmielewską, w której czytamy m.in.:

„(...) Wyjaśniamy, że pracownikom baru mlecznego zwrócono uwagę i udzielono kar za wyniki nieprawidłowości, opisane w notatce. Informujemy, że na większość potraw wydawanych w barze mlecznym ustalane są marże urzędowe, na wysokość których PSS nie ma wpływu, np. ser żółty, masło. Informujemy, że restauracja „Satyr” została zamknięta z powodu nieopłacalności prowadzenia zakładu w związku z odebraniem koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych”.

W imieniu konsumentów dziękujemy za szybką i — mamy nadzieję — skuteczną interwencję. Rozumiemy, że PSS nie ma wpływu na marżę urzędową na ser i masło. Nie wiemy natomiast, czy marże urzędowe obowiązują także na wodę mineralną, której butelka kosztuje w tym barze ponad 1600 zł.

W informacji była mowa o jednodniowym utargu w „Satyrze”, a nie miesięcznym. (kłos)

Pakiet sygnałów

POCZEKALNIA „W ARESZCIE”

Poczekalnia na przystanku autobusowym PKS w Boćwinie (na szlaku Gołdap — Banie Mazurskie — Węgorzewo) często trafia na łamy „Gazety Współczesnej”. Obecnie również odstrasza swym wyglądem: w oknach powybijane szyby, wewnątrz nie uprzątnięta posadzka betonowa. Dwoje drzwi zamknięto na przysłowiowe cztery spusty, aby nikt nie mógł wejść do środka.

BAJORA NA ULICACH

Po opadach deszczu w nocy z 10 na 11 bm. trudno było przejechać tzw. przelotowymi ulicami w Baniach Mazurskich i Surminach (szosa Gołdap — Węgorzewo) oraz ulicą przy dworcu PKP w Gołdapi. Bajora na ważnych arteriach stanowią poważne zagrożenie w ruchu drogowym. Może drogowcy zlikwidują tego rodzaju pułapki.

KILKA LAT TEMU PISALISMY o losie dwóch samochodów: bordowego passata i granatowego renault, sprowadzonych najwidoczniej zza granicy i pozostawionych na parkingu przy ul. Bema w Łomży. Zgłosił się nawet wówczas właściciel, oburzony, że wtrącamy się w jego prywatne sprawy i czepiamy się samochodów, które przecież spokojnie sobie stoją na parkingu.

Jako się rzekło — upłynęło lat co najmniej kilka. Dwa zachodnie krążowniki szos z każdym miesiącem coraz bardziej zapadały się w betonowe podłoże. Po pewnym czasie zaczęły odpadać z nich różne części, a w końcu — przy najmniejszym powiewie wiatru — fruwały tumany rdzy. Oba pojazdy szczerze obrosły chwastami.

Nasze interwencje, powodowane żądaniem mieszkańców okolicznych bloków, którzy swoje samochody musieli parkować z dala od domu, bo na parkingu brakowało miejsca, dały tyle co nie. Prezydent zawsze twierdził, że to nie

BRZYDKIE POBOCZA SZOS

Do tej pory — a mamy już środek lata — drogowcy nie uporali się z koszeniem chwastów na poboczach ruchliwej arterii Olecko — Gołdap — na 30-kilometrowym odcinku Sedranki — Kowale Oleckie — Gołdap, a także na 12-kilometrowej drodze z Cimoch do Kalinowa. Jazda tą ostatnią nie należy do przyjemnych nie tylko ze względu na zły stan jej nawierzchni. Przy tej drodze rosną najwyższe w naszym regionie ostry, łopiany i bylica!

ZACIEKI W GABLOCIE

Przed Urzędem Gminy w Wieliczkach (woj. suwalskie) stoi przeszklona gabłota, a w niej znajduje się fotogazetka „Dokonałmy Obrony Cywilną”. Zdjęcia pokrzyły już rdzawe plamy zacieków i wcale nie zachęcają do ich obejrzenia. (JC)

jego sprawa, bo samochody stoją na terenie administrowanym przez spółdzielczość mieszkaniową. Spółdzielczość mieszkaniowa zajęta jest w tym roku częściej zmianą opłat czynszowych niż losem

Oddamy złom choćby za darmo

lokatorów, więc też trudno jej się dziwić, że problemu nie widzi.

I nagle do ataku ruszyli... najmłodsi. Tak, tak — bohaterowie z 6-, 7-, najwyżej 10-letnim życiorysem. Zaparkowali rączkami o karoserie, otaczając je wcześniej niczym pszczoły plaster miodu, postępkali i... wepchały oba „rumaki” na trawnik. Parking zo-

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

3

Nr 157 (12 058)